

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 25 CZERWCA 1933 R. Nr. 26

PRZEWODNIK

GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KÓŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA TO SIŁA

Zarząd O. T. O. i K. R. w Kole w porozumieniu z W. T. O. i K. R. w Łodzi zawiadamia, że w dniu 25 czerwca 1933 r. odbędzie się Walne Zebranie O. T. O. i K. R. w Kole z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zbiórka o godz. 10 rano przed biurem O. T. O. i K. R. na Placu Wolności.
- 2) Nabożeństwo o godz. 10 minut 30 i poświęcenie sztandaru T-wa O. T. O. i K. R.
- 3) Otwarcie Walnego Zebrania i zagajenie obrad.
- 4) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania i stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
- 5) Wybór asesorów i 2-ch sekretarzy.
- 6) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
- 7) Sprawozdanie z działalności O. T. O. i K. R. za rok ubiegły.
- 8) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 9) Budżet i plan pracy na rok 1933/34.
- 10) Dyskusja.
- 11) Wybory $\frac{1}{3}$ członków Rady.
- 12) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 13) Wybór delegatów na Zjazd W. T. O. i K. R.
- 14) Wolne wnioski.

W razie przybycia niedostatecznej liczby delegatów w prawnym terminie, następne zebranie odbędzie się o godz. 13-tej jako prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Sarnach, zawiadamia, że dnia 25 czerwca 1933 roku o godzinie 10.30 w Sali posiedzeń Starostwa Powiatowego (drugi budynek), odbędzie się Walny Zjazd Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
- 3) Sprawozdanie rzeczowe i rachunkowe za rok 1932/33 i plan pracy na rok 1933/34.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Dyskusja i uchwalenie absolutorjum.
- 6) Wybory $\frac{1}{3}$ członków Rady.
- 7) Wybory Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wybory delegatów na Walny Zjazd Wojewódzki.
- 9) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie, Walne Zebranie odbędzie się o godzinie 11.30 w tymże dniu i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

OD WIELU LAT

OD WIELU LAT

PSZCZELARZE zaopatrują się w **WEŻE**

z czystego pszczelego wosku wyborowego gatunku wyrabianą przez

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH
WARSZAWA, HOŻA 51.

CENY KONKURENCYJNE!

CENY KONKURENCYJNE!

W 1158/70/7

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe. Sytuacja w okresie sprawozdawczym na rynkach zbożowych kształtowała się w dalszym ciągu zwykło, zwłaszcza na owies i jęczmień. Natomiast na żyto tendencja nieco osłabła, również ceny pszenicy utrzymały się na poprzednim poziomie.

W związku ze zmniejszonymi zakupami żyta przez młyny, daje się zauważyć osłabienie tendencji, chociaż ceny zostały utrzymane. Dalsze kształtowanie się cen żyta zależy będzie od dowozów oraz ustalenia się pogody, a tem samem ustalą się przewidywania na przyszłe zbiory.

Rynki zwierząt rzeźnych.

Bydło: Ceny bydła w okresie sprawozdawczym niemal na

wszystkich rynkach kształtowały się zniżkowo. Przypisać to należy zimnej pogodzie i w związku z tem brakiem paszy zielonej oraz przewidywanym niepomyślnym urodzajem pasz. Jeżeli pogoda nie ulegnie poprawie, to liczyć się należy z dalszą wzmożoną podażą bydła i w związku z tem zniżkowym kształtowaniem się cen.

Trzoda chlewna: Okres ubiegły zaznaczył się wzmożoną podażą trzody na rynki, a w związku z tem i ceny uległy zniżce. Należy się liczyć z tem, iż jest to okres większej podaży trzody przed ociepleniem się pogody, kiedy dowozy trzody są mniejsze. Również nie bez wpływu na zniżkę cen jest i znaczne zmniejszenie spożycia mięsa w miastach, co zwykle latem daje się obserwować.

1. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

W Warszawie

dn. 14-VI-33

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:

Woły młode mięsne	65 — 70
„ „ tuczone	—
„ starsze tłuste	—
Krowy oddojone	—
„ tuczone	—
Cielęta młode odżywione	65 — 70
„ kresowe	—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	115 — 120
„ o wadze 130—150 kg.	110—115
„ mięsne od 110 kg. wzwyż	100—105

Centralna Targowica w Mysłowicach.

Ceny w zł. za 100 kg. wagi żywej:

Woły: 1) pełnomięsiste wytuczone	70 — 80
2) młode mięsiste niewytuczone	60 — 69
3) miernie odżywione	—
Buhaje: 1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	70 — 75
2) pełnomięsiste młodsze	60 — 69
3) miernie odżywione młodsze	50 — 59
Krowy: 1) najwyższej wartości rzeźnej	73 — 80
2) starsze wytuczone krowy i młodsze miernie wytuczone	62 — 72
3) miernie odżywione krowy i jałówki	50 — 61
4) lichy odżywione krowy i jałówki	—
Jałówki: 1) najwyższej wartości rzeźnej	73 — 80
Cielęta: 1) najprzedniejsze tuczone	70 — 78
2) średnie tuczone i ssaki najprzedniejsze	63 — 69
3) dobre ssaki	55 — 62
4) liche ssaki	48 — 53
Świnie: 1) ponad 150 kg.	125 — 135
2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	115 — 124
3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	106 — 114
4) pełnomięsiste 80 — 110 kg.	86 — 105

2. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podanych przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku.

Na rynkach krajowych, tendencja utrzymana, przy dużych dostawach. W Warszawie sprzedawano w tygodniu sprawoz-

dawczym masło wyborowe I-go gat. po cenie zł. 2.— do zł. 2.25 za 1 kg. w drobnej hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorczy.

Zagranicą notowano:

Berlin: 13.VI. 1933 r. RM. I — 110, II — 103, III — 96

Kopenhaga: 13.VI. 1933 r. Kor. 148.

Jaja: Ceny jaj na rynku warszawskim utrzymane przy dostatecznych dowozach. Sprzedawano 24 kopową skrzynię jaj ze skupu na targach po zł. 72 do zł. 75 loco sklep odbiorczy. Jaja gwarantowane ze zbiórki w spółdzielniach mleczarskich nieco wyżej.

Sery: Na rynkach krajowych obfita podaż serów nowej produkcji. Sprzedawano w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorczy za 1 kg. Ser litewski zł. 1.80 do zł. 2. Ser trapistów do zł. 2.

Miód: Zapasy zeszłoroczne na wyczerpaniu. Cena miodu w hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorczy wynosi w zależności od gatunku zł. 1.60 do zł. 2 za 1 kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorczy zł. 0.21 za litr.

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie	od dn. 4-VI-33
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.	2.25
„ mleczarskie deser. II gat.	1.90
„ mleczarskie solone	2.00
„ ośłkowe	1.60

do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.

Jaja świeże za sztukę **w detalu** od 24-V-33 0.08

Jaja wapnowane —

Ceny mleka za litr w hurcie od dn. 4-VI-33

Cena mleka fr. Warszawa 0.16

Cena mleka loco stacja załadownicza 0.15

Surowe pełne 0.21

„ „ w butelkach 1000 gr. 0.26

„ „ w półbutelkach 500 gr. 0.16

do cen hurtowych można doliczyć w sprzedaży detalicznej 20%.

mas. 2070/5/26

Przedruk artykułów bez pozwolenia Redakcji zastrzeżony.

ROK V (XXVII)

Warszawa, niedziela 25 czerwca 1933 r.

Nr. 26

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Przedźniwne medytacje, nap. Stary Kólkowicz. — Z ostatniego tygodnia. — Choroby zakaźne świń, nap. A. Spryszak. — Walka z drutowcami, nap. M. M. — Kilka uwag o sprzęcie siana, nap. inż. J. Lewandowski. — Nadstawka, nap. K. Bajorek. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Z ruchu spółdzielczego. — Z towarzystw pokrewnych. — Książki i czasopisma. — Komunikaty. — Porady prawne. — Z żalobnej karty. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Czytelnikom

**którzy nie opłacili prenumeraty za II-gi kwartał
wstrzymujemy dalszą wysyłkę
„Przewodnika Gospodarskiego”
od 1-go lipca b. r.**

Kto nie chce mieć przerwy w prenumeracie, a pragnie regularnie otrzymywać pismo, niechaj natychmiast wpłaci przedpłatę wysłanym niedawno blankietem nadawczym P. K. O. № 21165.

ADMINISTRACJA
„PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO”
Warszawa ul. Kopernika 30 i p.

Przedźniwne medytacje

Mamy już w pełni sianokosy, a niebawem nadejdą żniwa — pora zbierania plonów całorocznej pracy na roli. Każdy z gospodarzy rad korzysta z wolnej chwili od zajęć i idzie w pole, by wprawem okiem ocenić, jak też zapowiadają się tegoroczne zbiory. A zapowiadają się naogół dobrze. Żyto i pszenica, chociaż trochę rzadsze, jako skutek chłodnej wiosny, obiecują plon całkiem pomyślny. Trochę gorzej przedstawia się sprawa z jarzynami, ale i te mogą się jeszcze wyrównać, o ile dopiszą warunki w końcu czerwca i w początkach lipca. Zupełnie nietęgo przedstawiają się koniczyzny, zwłaszcza na gruntach górniejszych, no i łąki, na których porosi jest przeważnie marny. O okopowych trudno jest cokolwiek powiedzieć, gdyż na wydawanie sądów jeszcze nieco zawcześnie.

Nie jeden z gospodarzy, chodząc tak po swoich polach, medytuje, jak ma zebranymi plonami rozrzadzić, aby jak najwięcej wydobyć złotych z ich sprzedaży i spożytkowania, oraz na co te złotówki zużytkuje. Tak kalkuluje, a w duszy powtarza: „jeśli nie będzie jakiegoś nieszczęścia”. Bo nieszczęście i bied dużo na każdym kroku czyha na rolnika. Nadmiar suszy, czy też plaga szkodników w czasie wzrostu roślin, uporczywe deszcze w porze sprzętu, to powszedni prześladowcy rolnika. Przytem walka z niemi — jakżeż trudna! A od czasu do czasu po-

wodzie... często grad... a najgroźniejszy ze wszystkich — pożar! Powódź, to przynajmniej zabrawszy jednemu, część z tego drugiemu odda. Rzadko też kiedy grad wybija wszystko do cna. Ale pożar, to jedno z największych nieszczęść, zamienia zamożnego człowieka w biedaka i — „po snopkach” — na zwykłe żebrę go wypędza!

To też pożaru boją się ludziska i strzegą przed nim jak mogą i jak umieją... Gospodynie dają baczniejsze oko na dzieciaki, „żeby tam, czasami, które z nich nie zaproszyło ognia, gdzie nie potrzeba”. Gospodarze, co ostrożniejsi, nie wąż się nawet papierosa zapalić w obejściu gospodarskiem, gdzie słoma bywa porozpruszana. Zrzadka tylko śmiałek jaki odważy się zapalić, a i to trzyma papierosa schowanego w przygarści, w którą uprzednio napluje obficie, dla ostrożności.

Dawniej, bywało, co zamożniejszy gospodarz starał się zamówić wotywę na intencję obrony przed pożarem, a przynajmniej przykładał się do tego, żeby wotywa była zamówiona przez całą wieś. Obecnie jednak, gdy o grosz coraz trudniej, a wydatków ciągle przybywa, rzadziej się to spotyka. Po-przestają ludziska z biedy na tem, że sami się modlą i dopilnowują, aby ich dzieci codziennie przy wieczornych pacierzach odmawiały głośno: „od powietrza, wojny, głodu i ognia uchowaj nas, Pani!”

Są to ludzie, którzy zdają się tylko na Opiekę Boską, nie myśląc o tem, żeby samemu przed nieszczęściem się zabezpieczyć.

Ale dzisiaj spotyka się już wielu i takich, światłych rolników, którzy postępują w myśl przysłowia: „strzeżonego Pan Bóg strzeże”. Ludzie ci wystrzegają się budowania budynków łatwopalnych, krytych słomą, stojących w wielkich skupieniach z budynkami sąsiadów. Budują, o ile możliwości, budynki ogniotrwałe, zachowują między niemi należyte odstępy, sadzą między budynkami drzewa wysokie i bujnie rosnące, a nadto, urządzają w obejściu piorunochrony. Nie poprzestają jednak i na tych zabiegach, posuwają się dalej w swej ostrożności i ubezpieczają się od ognia w specjalnych instytucjach, które pobierają co prawda składki, ale za to, na wypadek pożaru, wypłacają odszkodowanie za straty, wyrządzone przez pożar.

O tych ubezpieczeniach, które stosują i chwalać sobie ludzie światli, chcę coś niecoś napisać Wam. Kochani Czytelnicy.

Ubezpieczenia od ognia są dwojakie: przymusowe i dobrowolne. Przymusowe ubezpieczenia są to takie, że czy kto chce, czy nie chce, to musi swoje dobro ubezpieczyć i płacić składki ubezpieczeniowe (asekuracyjne), bo tego wymaga obowiązujące prawo. U nas, w Polsce, obowiązują powszechnie przymusowe ubezpieczenia ogniowe budynków. Jest również prawo o ubezpieczeniach przymusowych od ognia plonów, inwentarzy i innych ruchomości, lecz obowiązuje ono tylko tam, gdzie to uchwalił odpowiedni sejmik powiatowy. Na całym terenie 9 województw b. zaboru rosyjskiego mamy zaledwie dwadzieścia parę takich powiatów, w których obowiązuje przymus ubezpieczenia od ognia plonów i ruchomości gospodarskich. Było takich powiatów więcej, ale ludziska przemądrzyli i skasowali uchwały.

Znamy nawet jeden taki powiat, w którym „wdzięczni gospodarze” wybrali posłem do sejmu pewnego działacza, za to, że zorganizował im „obronę przed ubezpieczeniem”. W tym powiecie teraz gospodarze składek ubezpieczeniowych od plonów nie płacą, mają po kilka, a więksi nawet po kilkanaście złotych w roku „oszczędności”. A że od czasu, do czasu który „pogorzeje” i odbywa „snopkowe dziadowanie”, to przecież rzecz zwykła, wypadek... Tembardziej, że poniekądym to pogorzel podobno nawet pomaga. O jednym z działaczy „przeciwubezpieczeniowych” pogađują sędziowie, że miał rację, gdy zwalczał przymus ubezpieczeniowy. Mimo bowiem, że „pogorzał” parokrotnie, to jednak ma się obecnie lepiej, niż przed pogorzela. Wziął bowiem „na ambit”, zaopatrzył się w zaświadczenie u wójta i tak jeździł, skamlał, a molestował, że dobrzy ludziska o wiele więcej snopków i miarek nabawili, niż mu zwykle Pan Bóg szczęścił na polu. Inny znów, jako, że sejmikowiec, na pokorę wziął, do sejmiku na posiedzeniu z prośbą się udał i kilkaset złotych wymolestował z sejmikowej kasy, niby zapomógł w dotkliwym nieszczęściu.

Obok ubezpieczeń przymusowych istnieją ubezpieczenia dobrowolne, to znaczy takie, z których ten tylko korzysta, kto sam chce się ubezpieczyć z dobrej woli, bez przymusu. Ubezpieczenia te są co prawda czterokrotnie droższe, ale cóż ma robić światły gospodarz, gdy nie chce ryzykować, a wsku-

tek niezrozumienia przez członków sejmiku potrzeby ubezpieczenia, nie został do tej pory wprowadzony w jego powiecie tani przymus ubezpieczeniowy, chociażby częściowy? Ubezpiecza się, oczywiście, dobrowolnie.

Jak już nadmieniałem, ubezpieczenia dobrowolne są kilkakrotnie droższe, niż przymusowe. Znaczy to, że jeśli gospodarz w powiecie, gdzie istnieje przymus ubezpieczeniowy, płaci 5 do 6 zł. z groszami rocznie od każdego tysiąca sumy asekuracyjnej, to gospodarz, dobrowolnie ubezpieczający się w innym powiecie, wolnym od przymusu, musi płacić ponad 20 zł. od każdego tysiąca takiejże sumy. Dzieje się to dlatego, że im większa jest liczba gospodarstw ubezpieczonych, tem mniejsze ryzyko dla instytucji, przyjmującej ubezpieczenia. A że tą instytucją jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (P.Z.U.W.), który nie ma prawa robienia zysków i musi składki obliczać w ten sposób, żeby tylko starczyły one na wypłatę asekuracji pogorzelcom i na utrzymanie biur instytucji, więc jasnem się staje, dlaczego ubezpieczenia przymusowe, a więc powszechne, są tańsze. Prosta tu kalkulacja: więcej ludzi składa się swojemi składkami na pogorzalców.

Należy jeszcze nadmienić, że przymusowi podlegają tylko gospodarstwa mniejsze, a więc do 50 ha. Większe, folwarczne gospodarstwa, mogą korzystać tylko z ubezpieczeń dobrowolnych.

Centralne T-wo Org. i Kółek Roln. pragnąc ułatwić swoim członkom możność ubezpieczenia się, zawarło specjalną umowę z P.Z.U.W. Mocą tej umowy mają stopniowo powstać agentury ubezpieczeniowe przy O.T.O. i K.R., które zajmą się przyjmowaniem ubezpieczeń, wzamian na co P.Z.U.W. przyznało członkom naszej organizacji 20% zniżki w składkach. Znaczy to, że kółkowicz, lub też członek innego ognia organizacyjnego C.T.O. i K.R., który opłacił w swojej organizacji składkę członkowską i posiada legitymację na ten rok, w którym się ubezpiecza, będzie płacił o 2 zł. mniej na każdych 10 złotych składki ubezpieczeniowej. Prócz tego organizacja będzie miała z tego dochód, ponieważ agentury O.T.O. i K.R. będą otrzymywały taką samą prowizję od ubezpieczeń, jaka jest przewidziana dla agentów prywatnych.

Kółkowicze zatem powinni corychlej upomnieć się, żeby przy każdym O.T.O. i K.R. powstała agentura ubezpieczeń dobrowolnych od ognia P.Z.U.W. Nie powinno być ani jednego takiego powiatu, w którym, co światlejsi kółkowicze nie ubezpieczaliby się od ognia. Niechże mają oni możność korzystania z tej ulgi 20%, o którą wystarała się dla nich ich własna Centrala organizacyjno-zawodowa. Nie wolno dopuścić do tego, aby przez niedbalstwo, któregoś z O.T.O. i K.R. mieli być poszkodowani kółkowicze najbardziej światli i najwartościowisi pod względem społecznych. Ci bowiem chcą mieć pewność jutra, nie chcą ryzykować, nie uśmiecha im się popogorzelowo dziadowanie, pragną mieć spokojny sen po znoonej pracy i śmiałość robienia obliczeń gospodarskich, dlatego ubezpieczają się od ognia. A nie dalekie to czasy, kiedy zmądrzeją i inni gospodarze i będą się ubezpieczać dobrowolnie dopóty, aż stworzy się duża ich gromada, aż będą mogli żądać i przeprowadzać przez sejmiki uchwały o przymusie ubezpieczeniowym.

Stary Kółkowicz.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

O.T.O. I K.R. URUCHAMIAJĄ AGENTURY UBEZPIECZENIOWE P.Z.U.W.

W rezultacie umowy, zawartej pomiędzy CTO i KR z jednej strony, a Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych (P.Z.U.W.) z drugiej, okręgowe T-wa O. i K. R. uruchamiają agentury ubezpieczeniowe i rozpoczynają pracę. W ubiegłym tygodniu zostały uruchomione agentury przy OTO i KR w Ciechanowie, Makowie, Przasnyszu, Płocku, Rypinie, Pułusku, Mławie, Wilnie, Węgrowie i Skierniewicach. W trakcie uruchamiania są agentury przy O.T.O. i K.R. w Nieszawie, Kutnie i Siedlcach.

Jak już czytelnikom „Przewodnika Gospodarskiego” wiadomo, w wyniku zawarcia wyżej wzmiankowanej umowy, członkowie ogniw **OTO i KR**, korzystając będą z **20% zniżki przy ubezpieczeniach dobrowolnych**.

WYBORY DO RADY WARSZAWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ Z RAMIENIA SEJMIKÓW

W niedzielę 18 b. m. odbyły się wybory radców do Rady Warszawskiej Izby Rolniczej z ramienia sejmików. Wybrani zostali:

- | | |
|----------|---|
| z okręgu | I — Warszawskiego p. Piotr Bagniewski, |
| " " | II — Radzymin — Mińsk Maz. p. Marj. Składanowski, |
| " " | III — Błonie — Grójec p. Jan Siwiec, |
| " " | IV — Rawa Maz. — Skierniewice, p. Lucjan Pracki, |
| " " | V — Łowicz — Kutno, p. Wacław Szymański, |
| " " | VI — Sochaczew — Gostynin, p. Jan Czarnecki, |
| " " | VII — Włocławek — Nieszawa, p. Szczepan Polnisiak, |
| " " | VIII — Lipno — Rypin, p. Jerzy Siemiątkowski, |
| " " | IX — Płock — Płońsk, p. Mieczysław Calak,
Sierpc — Mława, p. Leopold Damiński, |
| " " | XI — Ciechanów — Przasnysz, p. Zdzisław Wierzbicki, |
| " " | XII — Pułtusk — Maków, p. Stefan Dąbrowski. |

WYBORY DO WŁADZ GIEŁDY MIĘSNEJ W WARSZAWIE

W niedzielę, 18 b. m. odbyły się wybory do władz Giełdy Mięsnej w Warszawie.

Z ramienia rolników zostali wybrani: **1. Do Rady Giełdowej: na członków:** Inż. Dusoge Wacław, Krzyczkowski Józef i prez. Siwiec Jan; na zastępców: drobny rolnik, prezes kółka roln. w Ojrzeńcu, Bartoszewski Stanisław i inż. Lewandowski Józef.

2. Do Komisji Rewizyjnej: na członka prez. Mal-ski Władysław i zastępcę Brochocki Roman.

3. Do Komisji Rozjemczej: drobny rolnik z Sochaczewskiego, Czarnecki Jan, inż. Przedpeński Bo-

lesław, Rysiakiewicz Tadeusz, dyr. Izby Roln. Warszawskiej inż. Sieroszewski Stanisław i Zacharski Albin.

RADCOWIE WIELKOPOLSKIEJ IZBY ROLN. Z RAMIENIA W.T.K.R.

Na odbytem ostatnio zjeździe delegatów Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Roln. wybrano 6 radców do Rady Izby Roln. w Poznaniu. Wybrani zostali p.p.: M. Zenkteler z Pałczyna, St. Baranowski z Wygody, L. Mocek z Kiełczewa, B. Łubieński z Książa, Cz. Wróblewski z Sączkowa i St. Kowaliński z Domasławka. Sądząc z wyniku wyborów, wśród drobnych i średnich rolników Wielkopolski, sprawy Izby Roln. nie wzbudzają większego zainteresowania.

UTWORZENIE ROLNICZEGO FUNDUSZU INTERWENCYJNEGO

Sprawa utworzenia rolniczego funduszu interwencyjnego ma być rozstrzygnięta przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Narazie nie może jakoś wejść pod obrady. Projekt utworzenia tego funduszu popierają organizacje rolnicze i sfery przemysłowe, natomiast Ministerstwo Skarbu oraz sfery handlowe, na czele z Izbami Przemysłowo-Handlowymi, zgłaszają duże zastrzeżenia w obawie przed nowymi opłatami na cele tego funduszu.

NARADY KOMISJI BEKONOWEJ

W dniu 10 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji bekonowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Komisja obradowała pod przewodnictwem p. preza W. Przedpeńskiego nad sprawą rozpoczęcia akcji, w kierunku zawierania kontraktów wprost między bekoniarniami, a rolnikami-hodowcami trzody, oraz nad sprawą przedłużenia premii w postaci zwrotu ceł przy wywozie bekonów, szynek i przetworów mięsnych, jak również nad sprawą kontyngentów wywozowych. Postanowiono rozpocząć akcję zawierania bezpośrednich kontraktów i przedłużyć premie na dalszy okres.

Sprawa zawierania kontraktów przez bekoniarnie wprost z rolnikami-producentami trzody ma duże znaczenie, gdyż dzięki kontraktom będą mogli rolnicy sprzedawać trzodę bezpośrednio do bekoniarni, a więc z wyłączeniem kosztownych pośredników-handlarzy. Drobni rolnicy będą mogli tworzyć grupy np. z terenu jednego kółka rolniczego i organizować wspólną dotawę grupową.

NOWE ULGI TARYFOWE NA KOLEJACH

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się specjalna narada międzyministerjalna, na której ostatecznie zdecydowano przyznać szereg nowych ulg i zniżek taryfowych, mających na celu poparcie rolnictwa i różnych gałęzi przemysłu krajowego zarówno przy przewozach wewnętrznych, na potrzeby rynków krajowych, jak i przy wywozie zagranicę.

Choroby zakaźne świń

Wielkimi wrogami rolnika są choroby zakaźne świń, gdyż walka z niemi jest nieraz bardzo trudna, a często beznadziejna, jeśli zważymy, że niejednokrotnie na wsi ludzie nie mają pojęcia o najważniejszych zasadach, stosowanych przy zwalczaniu tego rodzaju chorób.

Choroby te są wywoływane przez zarazki — bakterie, które dostawszy się do organizmu zwierzęcia szybko się w niem rozmnażają i powodują różne objawy schorzeń. Te drobniotki zarazki można zobaczyć przez mikroskop (aparat, który daje wieloletnie powiększenie) i z pomocą tego aparatu rozróżniać różne ich kształty. Niektóre wszakże choroby zakaźne bywają wywoływane przez tak małe zarazki, że i przy wielkim powiększeniu nie można ich dojrzeć.

Najgroźniejszymi z tych chorób są: **różycą** (zwana pospolicie czerwona), **pomór** i **zaraza świńska**, czyli inaczej **choroba płucna świń**.

RÓZYCA.

Choroba ta jest wywoływana przez bakterie, które mają kształt pałeczki, o wielkości — około tysięcznej części milimetra. Pałeczki różycowe są bardzo odporne na różne czynniki niszczące; tak, że np. promienie słoneczne zabijają je dopiero po kilkunastodniowym działaniu; wewnątrz grubych kawałków mięsa giną dopiero po 2 — 2 i pół godzinach gotowania, a w gniącym miesie, w ściółce, w nawozie, czy innych miejscach wilgotnych, pozbawionych działania promieni słonecznych, zarazki te żyją bardzo długo i zachowują zdolność zakażenia i wywołania choroby. Środki dezynfekcyjne, jak sublimat (0,1%), karbol (3%), kreolina (4—5%) i świeże wapno gaszone, niszczą zarazki różycy dość łatwo. Solenie, wędzenie, peklowanie, stosowane przy konserwowaniu mięsa, niszczy zarazki powoli, natomiast zamrażanie mięsa nie niszczy ich wcale.

Widzimy więc z tego, że pałeczki różycowe mo-

Szkoda, że ulgi te przychodzą tak późno. Gdyby były zastosowane 3 lata temu nie straciłyby na tem koleje, a życie gospodarcze kraju zyskałoby b. wiele.

WYPŁATA DODATKU MIESZKANIOWEGO DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ WIEJSKICH.

Władze związku nauczycielstwa polskiego czyniły starania u czynników miarodajnych, prosząc o uregulowanie sprawy wypłaty nauczycielom szkół powszechnych wiejskich dodatku mieszkaniowego. Sprawa ta, rozstrzygnięta poprzednio w ten sposób, że wypłata tego dodatku była powierzona zarządom gmin, wywoływała tarcia między nauczycielstwem, a gminami, gdyż gminy ociągały się z wypłatą.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, że dodatek ma być wypłacany nauczycielom za pośrednictwem izb skarbowych, na rachunek zainteresowanych zarządów gminnych. W ten sposób nauczycielstwo będzie otrzymywało ten dodatek wprost z urzędów skarbowych, z pominięciem władz gminnych, nawet i w tym wypadku, jeżeli dana gmina nie posiada chwilowo w izbie skarbowej żadnych należności na swoim koncie. Izby skarbowe będą wypłacone sumy potrącały gminom.

gą żyć długo i łatwo mogą być przeniesione w miejsca, gdzie ich przedtem nie było i że chroni je brud, wilgoć, brak słońca. A zatem, **higieniczne utrzymanie chlewów i trzody zabezpiecza w dużym stopniu przed różycą, jak zresztą i przed wieloma innymi chorobami zaraźliwymi.**

Zarazki różycy mogą być łatwo rozniesione po okolicy, co jest przyczyną nagminnego szerzenia się choroby, epidemji (epizootia). **Tam bowiem tylko choroba wybucha, gdzie zarazek się dostał.**

Zdarza się często, że gospodarz, zauważywszy, że świnia zdradza objawy choroby, natychmiast wywozi ją na jarmark, by sprzedać, by u kogo innego padła. Popęnia w ten sposób nieuczciwość, a przytem rozszerza tą drogą chorobę na większym terenie. Świnie chore, wydzielają zarazek z kałem i moczem, a więc zakaża się i drogę, po której się wiezie chora sztukę, zakaża się targowisko i sztuki tam przygnane, zawleka się chorobę do wielu gospodarstw, do różnych bliższych i dalszych wsi. Choroba przez to staje się trudna do opanowania, rujnuje rolników, nie szczędząc i tego, który pierwsze ognisko choroby rozdmuchał na całą okolicę przez swą chytrą lub nieświadomość.

Podobne rzecz się ma, gdy chora sztuka zostanie dobita, a mięso potajemnie rozsprzedawane, jako zdrowe. Jeśli padła sztuka nie będzie zakażona dostatecznie głęboko i w bezpiecznym miejscu, to psy i ptaki, rozlekając padlinę, przyczyniają się również do szerzenia się różycy, jak zresztą i innych chorób zaraźliwych. Nawóz, wywożony w pole z zakażonych chlewów, zakaża pastwiska. Woda z kuchni, używana do płukania mięsa zakażonego, a także mocz zwierząt chorych, dostaje się do studni, sadzawek, rzek, kałuż i stąd zarazek łatwo może trafić z napojem, lub jedzeniem do świń. Wreszcie świnie same, chodzące razem w stadzie, zakażają się jedna od drugiej.

Zarazek, po przedostaniu się, zwykle przez przewód pokarmowy, do organizmu świń, na 2-gi lub 3-ci dzień wywołuje chorobę. Znana jest rzeczą, że w czasie epidemji, jedne sztuki chorują ciężiej, inne lżej, inne znów nie chorują wcale. Zależy to od wielu czynników. Najważniejszym jest wrodzona odporność, następnie odżywianie i warunki utrzymania (higiena). **Złe odżywianie niehigieniczne utrzymanie chlewów i świń sprzyja zakażeniu.** Sprzyja zakażeniu również oziębienie i różne pasorzyty, które mogą być w przewodzie pokarmowym. Te czynniki osłabiają siły zwierzęcia i zdolność do walki z zarazkiem, ułatwiają atak na organizm świń. Wszystko to razem stanowi o wrażliwości zwierzęcia. Dodać należy, że rasy szlachetne są bardziej wrażliwe na zakażenie.

Zależnie od wrażliwości świń, a także, od zjadliwości zarazki różycowej, choroba może występować pod różnymi postaciami. Najłagodniejsza jest t. zw. **postać pokrzywkowa różycy**. Choroba zaczyna się utratą apetytu, osłabieniem, posmutnieniem, gorączką. Wkrótce występują na skórze niewielkie, ograniczone, czerwone lub fioletowe plamy, dochodzące do wielkości dwuzłotówki, okrągłe lub czworokątne. Skóra na tych miejscach jest gorąca, obrzękła i bolesna. Czasami, na tych plamach powstają pęcherzyki, które zasychają w strupy. Choroba po kilku dniach może minąć, jeśli nie rozwiną się procesy przewlekłe.

Najbardziej rozpowszechnioną jest **postać ostra**, która najczęściej kończy się śmiercią. Zauważamy najpierw brak apetytu, osłabienie i śpiączkę, poprzedzone podnieceniem, a następnie w ciągu kilku lub kilkunastu godzin, wysoką gorączkę. Skóra staje się gorąca, a na jej powierzchni, szczególnie w pachwinach, za uszami, na szyji, na brzuchu, gdzie jest delikatniejsza, powstają plamy czerwone, które powiększają się następnie i ciemnieją. Śmierć następuje na 2—3-ci dzień choroby. Wyzdrowienie ma miejsce bardzo rzadko, a nawet w wypadku wyzdrowienia, pozostają procesy przewlekłe i świnia taka nigdy już nie przyniesie korzyści.

Wreszcie **postać chroniczna** występuje, jako pozostałość po przebytej formie pokrzywkowej, lub ostrej. Tej postaci towarzyszy schorzenie stawów, katar oskrzeli, biegunka, anemja (niedokrwistość) i t. p.

Na różycę zapadają głównie świnie starsze; prosięta do 3-ch miesięcy zwykle nie chorują.

Jak zapobiegać różycy?

Najważniejszym jest nie dopuścić zarazka do świń. Znając właściwości zarazka i drogi, jakimi się rozprzestrzenia, można łatwo zdać sobie sprawę ze sposobów zapobiegawczych. Wiemy, że zarazek ten jest masowo wydalany przez świnie chore, zwłaszcza z kałem i moczem. Należy zatem przestrzegać pewnych wskazań, które bezwzględnie przyczyniają się do uchronienia trzody od zarazy, a mianowicie:

1. Nie kupować świń z okolic, gdzie panują choroby trzody chlewnej.

2. Świnie, kupioną na jarmarku, należy umieścić osobno, bo może być zakażona i w ciągu paru dni zachoruje.

3. W razie panowania różycy w sąsiednich gospodarstwach, należy strzec przedostania się zarazka do własnej chlewni, unikając korzystania z wszelkich przedmiotów, które mogły mieć styczność z chorem zwierzętami, lub ich wydaliniami, a więc ze słomy, narzędzi, produktów spożywczych i t. p., jak również unikać wspólnych pastwisk.

4. Chlewnie utrzymywać w jaknajwiększej czystości; podłogi powinny być suche, ściany bielone, koryta myte i suszone po karmieniu, a powietrze w chlewie czyste i świeże. Chlewy powinny mieć dużo światła.

5. Przeprowadzać często i dokładnie odkażanie chlewów i okólnika przy pomocy środków, które niszczą zarazek (karbol, wapno, kreolina i t. p.).

6. Jeżeli zaś występują już pierwsze objawy chorobowe, należy bezzwłocznie wezwać lekarza weterynaryj. Wszelkie odkładanie na później, łudzenie się: „a może samo przejdzie” — to sprzyja chorobie. Choroba postępuje naprzód i po kilku dniach nawet lekarz wet. nic nie może pomóc, a zaraza rozszerza się i na inne świnie.

7. Dla ochrony sztuk, jeszcze zdrowych, koniecznym jest przeniesienie ich do oddzielnego, czystego, niezakażonego pomieszczenia. Trzeba to zrobić jaknajprędzej.

8. Nie sprzedawać świń chorych.

9. Sztuki padłe należy bezzwłocznie zniszczyć przez spalenie lub zakopać głęboko, po zlanii zwierzęcia kreoliną lub innym środkiem odkażającym.

10. Chore sztuki na przewlekłą postać różycy, należy wybić, bo one sieją zarazę wokoło.

11. Mięsa ze sztuk chorych nie sprzedawać, ani nie konserwować, a zwłaszcza nie skarmiać go trzodą.

Leczenie różycy polega na wstrzykiwaniu surowicy *) przeciwrózycowej. Surowica taka pochodzi od konia, któremu zastrzykiwano przez długi czas zarazki różycy. Surowica takiego konia nabiera szczególnych właściwości, a mianowicie zdolności niszczenia zarazka w organizmie zakażonym. Surowica, wstrzyknięta pod skórę świni, dostaje się do krwi i wraz z nią rozchodzi się do wszelkich zakątków organizmu, gdzie styka się z zarazkiem i niszczy go. Zniszczenie zarazka przywraca organizm do zdrowia. Surowica lecznicza skutecznie działa tylko na początku choroby, a gdy zarazek silnie się już rozmnożył i spowodował różne zmiany w narządach zakażonej świni, surowica, wprowadzona nawet w dużej ilości, nic nie pomaga. Wskazaniem jest zaszczepienie surowicą świń, które są jeszcze zdrowe, ale mogły być narażone na zetknięcie się ze sztukami choremi. Działanie surowicy jest jednak krótkotrwałe, bo nie przekracza 2-ch tygodni. Po tym czasie, znów powstaje niebezpieczeństwo, że świnie zachorują, o ile tylko zetkną się z zarazkiem.

Surowica przeciwrózycowa chroni tylko od różycy, zastosowana przy innych chorobach, nie daje żadnego rezultatu.

Dla zabezpieczenia, czyli uodpornienia świń na dłuższy czas, przeprowadza się szczepienie kombinowane, t. j. zastrzykuje się pod skórę jednocześnie surowicę i kulturę, t. j. żywy zarazek. Po tem szczepieniu świnie nabierają odporności w stosunku do różycy na okres 3—6-ciu miesięcy. Szczepienie kombinowane należy stosować tylko wtedy, gdy świnie są zdrowe, a jest obawa, że choroba przedostanie się z okolicy.

Winieniem zaznaczyć, że na różycę chorują tylko świnie. Inne zwierzęta są na nią niewrażliwe. Znane są tylko wypadki zakażenia się różycą ludzi, a mianowicie lekarzy wet. przy szczepieniu (przez ukłucie igłą) i rzeźników (przez skaleczenie, przy krajaniu mięsa świń chorych na tę chorobę).

A. Spryszak
lek. wet.

*) Surowica jest to płynna część krwi, wydzielająca się po jej skrzepnięciu.

Walka z drutowcami

Wobec masowego wystąpienia w tym roku na polach uprawnych i w ogrodach, plaży drutowców, podajemy wyczerpujące wskazówki walki z temi szkodnikami.

Drutowce zwane sprężykami są to chrząszcze o ciele wydłużonym, podrzucające się w górę w wypadku, gdy leżą na grzbiecie. Ze złożonych na wiosnę jaj wylęgają się larwy silnie wydłużone, walcowate o twardej powłoce, ciemno żółtego koloru. Larwy żyją w ziemi do głębokości 30 cm. i odgryzają korzonki, a także ziemne części roślin. Największe szkody wyrządzają drutowce w zasiewach jarych. Drutowce żyją w ziemi do 4 lat. Zwalczanie ich musi trwać przez parę lat, jeżeli chcemy osiągnąć odpowiedni rezultat. Nie można się łudzić, jakoby jednorazowy zabieg spowodował oczyszczenie pola ze szkodni-

ka. Opierając się na doświadczeniach przeprowadzonych przez A. Chrzanowskiego, podajemy sposoby walki z drutowcem.

Najlepsze rezultaty w walce z tym szkodnikiem osiąga się zapomocą odpowiedniej mechanicznej uprawy roli. Ponieważ składanie jaj odbywa się szczególnie na odłogach, ugorach, pastwiskach i koniczyskach w drugiej połowie czerwca, przeto do uprawy tych pól należy przystąpić w końcu czerwca, a w każdym razie nie później, niż w początkach lipca, gdyż w późniejszym okresie, po wylęgnięciu się larw z jaj, trudniej będzie zwalczyć szkodnika. Uprawa musi się odbywać przy suchej pogodzie, gdyż jajka drutowców, jak i świeżo wylęgłe larwy, są bardzo wrażliwe na poruszanie podczas suszy i upałów. Uprawę zadarnionych ugorów i koniczysk, np. pod oziminy, rozpoczynamy od bardzo płytkiej podorywki, silnie sztorcującej, mającej na celu wydobycie jaj i młodych larw na powierzchnię. Podorywka musi być jak najpłytsza, ażeby skiba zawierała tylko samą murawę. Im skiba będzie cieńsza, tem szybciej przeschnie, co już wtenczas spowoduje zgubę jaj i części młodych larw. Po przepuszczeniu skiby należy ją zaraz wytrząść dokładnie częściowo sprężynówkami, albo też ostro puszczonej bronią, najpierw w podłuż, następnie na ukos, a wreszcie i wpoprzek skib. Bronowanie powinno się odbywać w szybkim tempie. Po przeprowadzeniu tej pracy należy pewien czas przeczekać i w dalszym jeszcze ciągu mieszać wierzchnią cienką warstwę sprężynówkami lub bronią. Można też zastosować kultywatory sprężynowe, nastawiając je, o ile można, jak najpłycej. Takimi jednak sprężynówkami trzeba będzie przejść pole w dwa, trzy ślady, aby darninę całkowicie poruszyć, a następnie wykonywać dalej czynności bronią.

Sprężyki składają masowo jaja przeważnie na ugorach i koniczyskach, mogą one jednak składać częściowo również na polach o rzadkiem zbożu i silnem zachwaszczeniu. To też tam, gdzie drutowiec występuje szkodliwie, podorywka winna iść bezpośrednio za żniwiarką. Podorywka o sztorcowanej skibie, ostra brona i późniejsze sprężynowanie da dobre rezultaty w czasie suchy nie tylko w walce z perzem, ale i z drutowcem.

Na pole nie będące dłuższy czas pod uprawą, można stosować wysiew ziarna, zatrutego arszenikiem. Należy mieć na uwadze, że najbardziej podlegają uszkodzeniom rośliny kłosowe, z okopowych buraki, natomiast motylkowe, jak łubin i wyka, z krzyżowych, zaś rzepak, są znacznie słabiej atakowane przez drutowca, z okopowych mogą uciepieć mniej ziemniaki.

Dla zatrucia np. 100 kg. owsa używa się 4 kg. białego arszeniku. Arszenik rozpuszcza się w 2 litrach ługu, rozcieńcza 2 wiadrami wody i zagotowuje owies do pierwszego wrzenia. Dalej owies nasiąka w ciągu 12 godzin. Przed wysiewem należy koniecznie zatrute ziarno osuszyć, oraz dla jednakowego i sprawnego wysiewania siewnikiem niezatrute owies namoczyć w zwykłej wodzie; przed siewem dodaje się ziarno zatrute w stosunku 3:1 (26 kg. w suchym stanie ziarna zatrutego i 80 kg. również w suchym stanie normalnego owsa). Prawdopodobnie wysianie siewnikiem jedynie tylko zatrutych ziarn,

przed normalnym siewem na kilka dni, dałoby lepsze rezultaty. Ten sposób trucia larw nie jest ani kosztowny, ani też zbyt kłopotliwy w gospodarstwie, a przy umiejętnem zastosowaniu i w odpowiedniej chwili znacznie się opłaca. **M. M.** (Tyg. Rolnik Nr. 23).

Kilka uwag o sprzęcie siana

Siano jest paszą bardzo cenną, tem cenniejszą w dzisiejszych czasach, że jako pasza, bogata w białko, dawana inwentarzowi, pozwala zaoszczędzić w znacznym stopniu drogie pasze treściwe. Dobrego siana mamy w Polsce mało, przeważnie z winy lichych łąk, ale często też wartość siana jest psuta przez nieumiejętny sprzęt. A więc przedewszystkiem rolnicy lubią kosić późno, bo to daje większą ilość masy, ale przez to otrzymują siano liche, zdrewniałe, jak słoma. Następnie nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, ile tracimy podczas długotrwałego suszenia, a to się często zdarza, gdyż czerwiec u nas przeważnie bywa deszczowy. Susząc np. przez 3 tygodnie siano możemy stracić do 50% suchej masy i około 45% najcenniejszego składnika białka. Suszenie u nas odbywa się w zwykły sposób, mało gdzie, z wyjątkiem okolic podgórskich, używane są koźły lub ostwie. Nawet tak cenna pasza, jak koniczyna, rzadko kiedy jest suszona na koźlach. Najprostszem urządzeniem są ostwie, t. j. młode sosny, lub świerki, z gałęziami obciętemi na długość 30—40 cm. od pnia i wkopane w ziemię. Układana na nich trawa, nieco przewiedłta, schnie szybko, gdyż wiatr dokładnie suszy ją, podczas deszczu woda spływa po takiej kopce siana i nie wylugowuje cennych jego składników pokarmowych, co często, przy zwykłym suszeniu, ma miejsce. Przy dobrym sprzęcie siana, potrzeba około 100 ostwi na mórg. Jest to zatem trochę kłopotliwe i połączone z pewnym kosztem, ale opłaca się, gdyż siano zawsze otrzymujemy dobrej jakości, podczas gdy przy zwykłym suszeniu, jakże często mamy siano, a tembardziej koniczyny zupełnie zgnojone. Koźły są różnego kształtu, mogą to być np. jakby dwie, połączone wierzchołkami drabiny, o szeroko rozstawionych nogach; z dwóch stron układamy paszę, pozostawiając wolne boki piramidy, aby wiatr mógł dokładnie paszę suszyć.

Rolnik powinien przedewszystkiem starać się, aby otrzymać siano dokładnie wysuszone. o ile jednak niema możliwości z jakichkolwiek względów tego skutecznie, to pod żadnym pozorem nie powinien wilgotnego siana stożyc, a radzić sobie w inny sposób, mianowicie, stosować solenie siana. Zapewne, że w dzisiejszych czasach, o sól dla ludzi nieraz trudno, tak ciężki jest grosz; mimo to jednak mądry rolnik, chcąc mieć dobrze sprzątnięte siano zastanowi się nad tem, czy mu się nie opłaca siana solić.

Do solenia używa się specjalną sól bydlęcą, mielona, z domieszką kolkotaru. 1 kg. takiej soli kosztuje 51/4 grosza. Zwykle siano soli się w ostatnim momencie, gdy już zaczyna gnić i daje się przytem soli zwykle zbyt mało. Stąd zapewne niektórzy rolnicy twierdzą, że z siana solonego „ogromnie się kurzy”, z pewnością, jeśli siano soleńiało, gdyż nie przeschnęło należycie, a solone było niedostatecznie,

to może się z niego kurzyć. Solić należy w zależności od tego, w jakim stanie siano stożymy. Normalnie, przy dość przewiedłym sianie, wystarczy 1 kg. soli na 100 kg. trawy, jeżeli jednak trawa jest tylko lekko przewiedła, to należy dawać więcej—od 1½ do 2 kg. soli na 100 kg. siana. Możliwe jest solenie siana już w 24 godziny po ścięciu; taki sposób jest z wielu względów korzystny i sprzątamy siano bez żadnych strat, trawa nie moknie na deszczu, a więc składniki pokarmowe nie są wylugowane, a pozątem, niema strat przy oddychaniu świeżo ściętych roślin i przy suszeniu, kiedy to najpożywniejsze, najdelikatniejsze części roślin oblamują się, wreszcie, przy wczesnem soleniu siana odpada koszt robocizny, koniecznej przy przewracaniu pokosów, układaniu w kopy i rozrzucaniu. Dlatego też, w lata dżdżyste, a szczególnie przy sprzęcie potrawu, sposób solenia siana jest dobry. Przy soleniu układać należy trawę warstwami w kopy, silnie ubijając, żeby ochronić przed dostępem powietrza, warstwy siana przesypując solą bydłą z kolkotarem. Stożek z wierzchu przykrywa się słomą. Siano solone można zwozić już po kilku dniach bez obawy zgnicia lub spleśnienia. W czasie niepogody siano solone może stać bez szkody na polu w kopach, bez obawy zepsucia. Poza korzyściami, jakie daje solenie siana, to jest łatwością konserwowania i oszczędnością na robociznie, mamy i tę jeszcze, że siano takie jest chętnie przez inwentarz jedzone. Szczególnie gorsze gatunki traw, ostre, mniej pożywne, przez solenie zyskują o tyle, że są dokładniej wyjadane przez zwierzęta, a zawarta w sianie sól ma duże znaczenie dla organizmu zwierząt. Oczywiście solenie stosować można i do innych pasz, a więc do tak cennej paszy jak koniczyna, biorąc tę samą ilość soli, co do trawy, w zależności od tego, w jakim stanie wilgotności jest koniczyna wogóle, jeśli chodzi o koniczynę, to najlepiej jest zawsze ją solić, bez względu na to, czy rok jest suchy, czy mokry, wówczas bowiem mamy pewność, że otrzymujemy paszę pierwszorzędną jakości, a koniczyna, szczególnie w żywieniu krów mlecznych, jest paszą nieocenioną.

Inż. J. Lewandowski.

Nadstawka

Kończąc serię o budowie uli, należy jeszcze omówić znaczenie budowy nadstawki. Nadstawka, to przejściowy magazyn miodu, to jest ów bank, do którego pszczoła składa swe roczne oszczędności.

Ule wybudowaliśmy (patrz Nr. 1—2, 8 i 13 „Przewodnika Gospodarskiego” na rok 1933), brakuje nam tylko magazynów. Różne mogą być nadstawki, zwykle albo o wymiarach całej ramki, albo też półramkowe (wymiar ramek patrz rys. na str. 13 Nr. 1—2 Przew. Gosp.).

Nadstawkę buduje się również ze słomy, w sposób zupełnie taki sam, jak budowaliśmy gniazdo ula. Zmienną jest tylko wysokość nadstawki. Nadstawka całoramkowa winna być wysoka na 31 cm., nadstawka półramkowa na 16 cm. W listewce dolnej nadstawki nie wycina się żadnego wylotu, górne listwy ściany szczytowej (b i f, rys. 1-szy i 2-gi na str. 128 Nr. 8 Przew. Gosp.), powinny być zaopatrzone w felce, w sposób taki sam, jak w listwach górnych gniazda.

Przez wyjęcie powały gniazda, złożonej z trzech deseczek, zyskujemy wolną przestrzeń o wysokości 1 cm. Przestrzeń ta konieczna jest, celem przeszkodzenia matce w przedostaniu się do nadstawki. Gdyby bowiem odległość była większa, wówczas pszczoły pociągnęłyby „robotę”, wypełniłyby przejście, matka po woszczynie przeszłaby łatwo do nadstawki. Zamiast miodu zastalibyśmy czerw. Wolne miejsce można natomiast zredukować nawet do 8 mm. (podłużając nieznacznie t. j. o 2 mm. ramkę), jednak nie może ono być niższe niż 8 mm., gdyż w tym znowu wypadku, pszczoły skitowałyby ramki i matka łatwoby przeszła do nadstawki.

Dolna strona nadstawki również nie wymaga żadnego obicia deseczkami, które to obicie zastosowaliśmy do gniazda, celem umieszczenia w niem dna ula.

Nadstawkę dodajemy, ustawiając ją **we właściwym czasie** (tuż przed głównym pożytkiem) na gnieździe ula. Nadstawka wchodzi lekko w górne obramowanie ula, tworząc z gniazdem jednolitą całość. Na ramki w nadstawce nakładamy powalę, zabraną z gniazda, na powalę kładziemy matę z nad gniazda, a wierzch tak złożonego ula nakrywamy tym samym daszkiem.

Przy szyciu ścian nadstawek na prawidło ula, należy postępować ściśle w myśl wskazówek, podanych w artykule „Budujmy ule”. O ile nadstawka ma być całoramkowa, wówczas w słupkach prawidła, należy wywiercić dodatkowe otwory na wysokości 31 cm. (8 + 8 + 8 + 7, patrz „prawidło” str. 129 Nr. 8 Przew. Gosp.). Przy nadstawce półramkowej, otwory na wysokości 16 cm. już posiadamy gotowe.

Ramki w nadstawkach można ustawiać nieco luźniej. Pszczoły wyciągają komórki nieco dłuższe, więc w ramce nadstawkowej będzie więcej miodu. W dłuższe komórki poza tem, mimo ewentualnego przejścia matki do nadstawki — matka jajeczek już nie złoży, odwłok jej bowiem nie dosięgnie dna komórki. Zbyt dużych odstępów robić jednak odrazu też nie można, pszczoły bowiem pobudowałyby między ramkami, plastry pomocnicze, złączone bokiem z właściwymi plastrami. Ten zaś rodzaj budowy utrudniałby pracę przy wytrząsaniu miodu. Skoro zatem normalna odległość między ramkami wynosi 1 cm., w nadstawce można początkowo zwiększyć tę odległość do 15 mm. Gdy zaś plaster napelni się miodem (już po wydłużeniu komórek), można ramki jeszcze bardziej rozsunąć, zwiększając odległość między ramkami do 2 cm.

Nadstawki całoramkowe należy stosować w okolicach bogatych w pożytki. Nadstawki półramkowe w okolicach uboższych. Nadstawki całoramkowe są jednak praktyczniejsze, gdyż w razie potrzeby, można ramkę z nadstawki, pełną miodu użyć do zasilenia zapasów w gnieździe ula. Można takich plastrów użyć przy robieniu roji, w celu stworzenia zapasów dla nowej rodziny pszczelnej.

Przy systemie nadstawek całoramkowych, można łatwo przejść na gospodarkę miodowo-rojową, a poza tem, nie ma potrzeby częstego niepokojenia pszczoł, nieuniknionego w tym wypadku, gdyby trzeba było częściej wybierać miód z nadstawki półramkowej.

Plastry w nadstawce mogą być roboty trutowej,

można w ramki wkleić początki plastów, można dać również i sztuczną węzę. Przy wklejaniu początków plastrów, traci się znaczne ilości miodu, zużytego przez pszczoły dla wytworzenia ciepła i wypocenia wosku, koniecznego do pociągnięcia roboty.

Na rycinach uli i pasiek zagranicznych widzimy

często, że na jednym gnieździe ustawiono kilka nadstawek. Są to okolice opływające miodem. U nas wątpię, czy znajdą się tak bogate, miodne okolice. Jeśli jednak tylko jedna nadstawka, całoramkowa będzie pełna miodu, to już w zupełności wystarczy.

Kazimierz Bajorek.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

PARĘ UWAG O DOJENIU KRÓW.

Już nawet muchy dawno o tem brzęczą w oborach na wsi, że w gospodarstwie opłaci się trzymać tylko dobre dójki, to znaczy, dające po kilkunastu i więcej litrów mleka dziennie. Ja w swoim gospodarstwie od lat ośmiu tylko takie dójki utrzymuję i żywię je obficie, dostosowując ilość i jakość paszy do zdolności produkcyjnych krów, albo inaczej — do ich mleczności. Częściowo zmieniałem krowy, dopóki nie znalazłem odpowiednich, częściowo zaś — jak to się u nas na wsi mówi — rozdałem własne, lepsze mleczuchy. Doszedłem w ten sposób do mleczności dość dobrej, bo do 28 litrów mleka dziennie, od najlepszej krowy. Inaczej gospodarować nie potrafiłbym, zwłaszcza obecnie, w czasie kryzysu, z tej prostej przyczyny, że jestem za biedny, bym mógł dokładać do utrzymania krów - darmozjadów, dających trochę mleka i kiepski nawóz. A nie myślę też robić sobie na złość.

Obserwując uważnie krowy swoje własne i moich sąsiadów, zauważyłem, że dobre dójki zapadają częściej na tak zwane zapalenia wymion, niż dójki kiepskie. Zauważyłem również, że zapalenie wymienia, w zwykłych warunkach wiejskich, bez pomocy weterynarza kończy się najczęściej zepsuciem się jednego lub paru strzyków, co równa się okaleczeniu krowy i obniżeniu jej wartości użytkowej. Przyszedłem także do przekonania, że przyczyna zapaleń wymion u krów wysokomlecznych leży częstokroć w niewłaściwym ich dojeniu, to znaczy nieregularnym, zbyt długo trwającym, oraz w niezupełnym wydajaniu ich. Twierdzenie, że „ciele ssie matkę tylko za jeden strzyk i jest dobrze”, nie trafiało mi do przekonania. Twierdzeniu temu przeciwstawiłem inne, własne spostrzeżenie, mianowicie, że dojarka elektryczna doi krowę od razu za wszystkie cztery strzyki i też jest dobrze, a nawet lepiej, bo w miarę, jak krowa przypuszcza mleka, jest ono usuwane ze strzyków natychmiast, niema więc możności przepalać się i nie psuje wymienia.

Na podstawie powyższych moich rozmyślań i spostrzeżeń postanowiłem zastosować u siebie dojenie krów na cztery strzyki od razu.

A że elektrycznej dojarki nie mam, bo jest droga i elektryczności we wsi niema, więc postanowiłem, że moje krowy będą doić dwie dojarki na raz, każda na dwie ręce, żeby ze wszystkich strzyków mleko było ściągane od razu. Żeby krowy chciały pogodzić się z tem nowym moim zarządzeniem, przyzwyczajałem je do tego stopniowo w okresie przed ocaleciem, kiedy były zapuszczone.

Osobiście jestem z inowacji zadowolony, bo po pierwsze — krowy lepiej mi się rozdoiły; po drugie — dojarki mniej się męczą, ponieważ dojenie poszczególnych krów trwa krócej; wydają je do cna, a więc

zdają i najtłuszcjsze resztki, jak to się mówi „ostatnie krople”, które stanowią niemal śmietankę; po trzecie — gdy krowa w lecie, opędzając się od much, uderzy w szkopek to zniszczy mi najwyżej połowę udoju, bo przecież w dwa szkopki, naraz nie uderzy.

Za namową p. Redaktora postanowiłem podzielić się z czytelnikami Przewodnika Gospodarskiego temi oto uwagami, wziętymi z osobistego życia praktycznego. Może się one komuś na coś przydadzą, skoro p. Redaktor tego jest zdania. Osobiście uważam, że dopóki u nas dojenie krów przez dojarkę mężczyzn będzie należało do śmieszności, dopóki krowy będą doić dojarki, słabsze w ręku i szybciej męczące się, dopóty moje doświadczenie będzie warte zastanowienia się.

Juljan Drągowski,

wieś Piasecznica, pow. Sachaczew.

LUBIN JAKO ŚRÓDPLON W ZIEMNIAKACH.

Poważną i powszednią troską rolników, zwłaszcza gospodarujących na małopróchnicznych ziemiach lekkich, stanowi sprawa stopniowego zwiększania w glebie tak ważnego składnika w jej układzie, jakim jest próchnica.

W okolicach bogatych w łąki i torfy rozwiązywanie powyższej sprawy jest łatwiejsze. Łąki z natury rzeczy stanowią podstawę dla hodowli, a tem samem gromadzenia większych ilości obornika, który zaopatruje i wzbogaca glebę w próchnicę. Posiadanie w gospodarstwie torfu, jako ściółki, wpływa znakomicie na gromadzenie większych ilości obornika, jak również poprawia jego wartość nawozową przez dobre konserwowanie się tego nawozu w połączeniu z torfem. Gorzej przedstawia się sprawa w gospodarstwach, położonych w okolicach ubogich, zarówno w łąki, jak i w torfy; tam trudno poprawiać próchniczność gleby bez wyraźnego uciekania się do wzmoczonego stosowania nawozów zielonych.

Od dość dawna są stosowane w gospodarstwach, z dobrym skutkiem, nawozy zielone, zwłaszcza jako międzyplony i poplony. Do tej pory jednak naogół pola okopowych były traktowane jako takie, w których zarówno międzyplonu, a tembardziej, poplonu stosować nie można. W ostatnich czasach przeprowadzone w tym kierunku próby dowiodły, że i w ziemniakach można z dużym powodzeniem, siać międzyplon pod rośliny następne, a więc, przede wszystkim jarzyny.

Najlepszą rośliną międzyplonową w ziemniakach okazał się do tej pory łubin żółty. Siał go należy nie wcześniej, aż ziemniaki dostaną pąków i zaczną kwitnąć. Wcześniejszy siew mógłby wpłynąć na obniżenie plonów: zatrzymałby konieczną do czasu zakwitnięcia obróbkę w ziemniakach, a nadto wcześniej rozwijający się łubin „odjadałby” je w okresie

najważniejszym dla ich rozwoju. Natomiast, gdy już ziemniaki zaczną kwitnąć, przerywa się i tak wszelką w nich obróbkę, bo o tej porze zamiast korzyści, przynosiłaby tylko szkodę.

Wysiew łubinu należy skutecznie przed ostatnim obredleniem ziemniaków, lub też natychmiast po ich obredleniu — w świeżo wzruszoną ziemię. O ile po ostatnim obredleniu jest stosowana jeszcze płytka poprawka ręczną grą, to łubin należy siać po obredleniu przez samą grą. Wysiewać należy zdrowego ziarna 125 do 175 kg. na 1 ha.

Zasiany w świeżą, zwykle dobrze doprawioną rolę w ziemniakach, wschodzi zwykle b. dobrze i niemal że nigdy nie zawodzi pod tym względem.

Na urodzaj ziemniaków ma międzyplon (albo inaczej) śródplon łubinowy wpływ bardzo nieznaczny. Zasadniczo obniża on plony, lecz w stopniu tak znikomo małym, że nie warto wprost zestawiać tej obniżki z dobroczynnym wpływem, jaki wywiera na rośliny następujące po nim. Ostatnie doświadczenia wykazują np. że obniżka spowodowana wsiewką łubinu w ziemniaki waha się około 1 do 3 q. na 100 q. plonu, czyli 1 do 3%.

Wadą również wsiewki łubinu w ziemniakach jest to, że gdy łubin wyrośnie, utrudnia on kopanie ziemniaków, a więc podraża sprzęt. Trudność daje się łatwo pokonać przez skoszenie i usunięcie z pola wyrosniętego łubinu wraz z łętami ziemniaczanymi. Sprzątnięta w ten sposób zielona masa może być użyta korzystnie do przykrycia na zimę pola koni-czyn lub łąki, na które wywrze wpływ dobroczynny, albo też można ją przyorać, jako nawóz, na polu, przeznaczonym pod przyszłoroczną uprawę jarzyn. Kopanie ziemniaków nic wtedy nie straci na zastosowaniu śródplonu, zaś pozostałe po skoszeniu resztki, wzbogacając ziemię jeszcze dość znacznie w potrzebną jej próchnicę i zapewnią w glebie następnej roślinie dostateczne pożywienie azotowe, a częściowo również potasowe i fosforowe.

J. S.

Z różnych stron

O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA WSI.

„A jak ciebie kto zapyta, ktoś ty taki? Skądś rodem? Mów, żeś z tego łanu żyta, żeś z tych łąk, co pachną miodem”. Piękne to słowa, proste i same mówiące za siebie.

Rolnik, istotnie, może być dumny ze swego pochodzenia. Szanować powinien swą godność, godność człowieka wsi. Zastanówmy się nad rolą rolnika, jaką w życiu społecznym powinien spełniać, a jaką istotnie spełnia? Jak do niego ustosunkowana jest reszta społeczeństwa? Jakież zaszczytne i piękne miejsce w hierarchii życia ziemskiego dał Pan Bóg rolnikowi! — dał mu prawo podtrzymywania życia, wszelkich istnień żyjących na ziemi. Przecież to on, nie kto inny, idzie co wiosna, przepasany płachtą i ze swej moźnej dłoni rzuca setki milionów ziarn w łono ziemi, która następnie, jak prawdziwa matka, wykarmiwszy je, zwraca mu z nową wiązką, aby innych i siebie przeżył i na drugi rok mógł znowu tworzyć nowe zapasy pokarmu.

Rolnik hoduje w swych zagrodach, pielęgnuje troskliwie miliony istnień zwierzęcych, na jego po-

lach rosną drzewa — dające smaczne owoce — przecież to on wszystko swemi rękoma wyhodował. Toć on żywi resztę społeczeństwa, czego mu nikt nie zaprzeczy. Nie zastąpią chleba najwspanialsze bogactwa, można się otoczyć złotem, brylantami, lecz to naszego organizmu nie podtrzyma, nie da mu sił żywotnych.

Cichy, wytrwały pracownik i żywiciel społeczeństwa, jak zaszła potrzeba, stawał się obrońcą granic Państwa; toć nie kto inny, jeno synowie rolników odparli wroga od bram naszej stolicy, a ileż przedtem wyleli krwi w walkach wolnościowych, w wielu wypadkach walcząc nawet o wolność obcych narodów. A dzisiaj, kto zasila szeregi naszej armii, przecież w 80% są to synowie rolników. Wielki rozkwit naszego państwa, potężne gmachy budujące się po miastach, — wspaniały port w Gdyni, tysiące samolotów, szybujących nad naszymi głowami i mówiących zda się swym warkotem motorów: „Pracój swobodnie rolniku, my nad tobą czuwamy i odeprzemy wszelkie zakusy wroga na twe życie i wolność”, wszystko, co tylko jest w naszej drogiej Polsce, to w dużej mierze powstało za pośrednictwem, czy bezpośrednio pomocą rolnika, bo przecież największą pozycją w budżecie naszym wypełniamy my, rolnicy, płacąc podatki. Sprawiedliwość społeczna nałazuje, by rolnik w społeczeństwie zajmował zasłużone stanowisko. Że tak nie jest, to my wszyscy wiemy. Nie dość, że pogardzany jest i traktowany z wysoka przez mniejszość społeczną, zajmując właściwie pierwsze miejsce w państwie, sam rolnik jeszcze uważa się za coś niższego, gorszego, nie potrzebnie płaszczy się i poniża, i siłą rzeczy staje się niewolnikiem tych ludzi, którzy swój byt zawdzięczają jego ciężkiej i źle wynagradzanej pracy. A ileż spotyka się takich wyrodných synów, którzy wyrzekają się swego wiejskiego pochodzenia. Złapie taki człowiek trochę wiedzy, dostanie jakieś stanowisko w mieście, to zamiast być dumnym, że jest synem rolnika i pochodzi ze wsi, wypiera się swego pochodzenia i pozuje na coś lepszego, a nie wie biedny, że tem samem poniża się i ośmiesza.

Że rolnik nie zajmuje takiego stanowiska w społeczeństwie, jakie mu się należy, w dużej mierze sam temu winien. Rolnika powinna cechować pewność siebie, bo będąc panem na swoim własnym zagonie, od nikogo nie zależy; powinien być pewnym siebie, śmiałym i swoje sprawy mocno ujmować w swe własne ręce, nie wyręczać się innymi, bo jak przysłowie głosi, to „cudziemi rękami dobrze tylko gruszki wygarnąć z popiołu, a z cudzą głową — to najlepiej iść gdzieś na pijatykę”.

Pamiętajmy więc, że jesteśmy powołani do podtrzymywania życia na ziemi, do twórczej pracy. A więc głowy do góry i wiedźmy, żeśmy ludźmi wsi, ludzie tworzenia chleba. Szanujmy innych, lecz naucmy się cenić własną godność.

Jan Olędzki.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Wskazówki podręczne

SZKODNIKI MACHORKI NA PLANTACJI.

Machorka, podobnie jak i inne rośliny uprawne, ma cały szereg szkodników, pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, które uszkadzają rośliny lub powodują ich zniszczenie.

Najważniejszymi szkodnikami pochodzenia zwierzęcego występującymi na plantacjach są: pchełki, drutowce, gąsienice rolnicy zbożówki, turkuć podjadek, ślimaki, pędraki i krety. Z chorób, nawiedzają machorkę: pstrzyca i bakterioza, z pasorzytów roślinnych — wilk.

Pchełki, występują w początkowym okresie rozwoju machorki. Wyjadają one tkankę liści, robiąc dziury w blaszce. W celu zabezpieczenia się przed tęmi szkodnikami, posypuje się rośliny popiołem drzewnym. Ze środków chemicznych do walki z pchełkami stosuje się roztwór zieleni paryskiej, którym opryskuje się rośliny, pamiętając, iż nie należy zraszać roślin przed deszczem, lub w czasie silnej operacji słonecznej. Na 1 litr wody daje się 2 gramy zieleni paryskiej, oraz 4 gramy wapna niegaszonego.

Drutowce, corocznie czynią duże szkody na plantacjach. W roku bieżącym są istną plagą. Drutowce są to larwy owadów sprzążków, kształt mają okrągły, wydłużony, długości około 3 cm., koloru ciemno żółtego. Znajdują się one w ziemi, skąd przedostają się do roślin i wygryzają rdzeń rośliny poczynając od szyjki korzeniowej, wskutek czego machorka, nie mogąc pobierać soków pokarmowych, więdnie i usycha. Do wyłapywania tych szkodników używa się surowych ziemniaków, pokrajanych w plasterki, które umieszcza się przy roślinach, przykrywając je ziemią na 1 — 2 cm. Miejsca, w których podłożono ziemniaki oznacza się patyczkami. Mniej więcej po dwóch dniach plasterki odgrzebuje się i nagromadzone przy nich, żerujące drutowce zbiera się i niszczy. Do tępienia drutowców używa się też kainitu, sypiąc go naokoło korzonków, w promieniu kilku centymetrów i mieszając z ziemią. Nawozy te niszczą szkodniki, chronią machorkę przed zniszczeniem. Stosując jednak ten środek walki trzeba być bardzo ostrożnym, by nie dać nawozów za blisko krzaków, a tem samem nie zniszczyć machorki. Z pośród środków chemicznych, specjaliści zalecają przeciwko drutowcom trucizny, preparowane w następujący sposób: Na jednostkę wagową zieleni paryskiej dodaje się 10 jednostek otrąb i miesza się, a następnie rozrabia się niewielką ilością wody, robiąc ciasto. Jako przynętę wskazane jest do tego ciasta dodać melasy; z tak przygotowanej masy robi się gałki wielkości orzechów laskowych, które umieszcza się w glebie na głębokości 2 cm. Trutki te rozmieszcza się możliwie jaknajgęściej. Wapnowanie gleby i staranna jej uprawa sprzyjają wyniszczeniu drutowców.

Osobiście zauważyłem, że w okolicach podmiejskich, gdzie do zasilania pól używają odchodów ludzkich, oraz śmieci, tam drutowce występują w dużo większym stopniu. Również na polach po ziemniakach, warzywach, ugorach i lucernikach ilość drutowców jest większa, niż w innych stanowiskach.

Gąsienice rolnicy zbożówki w dzień żerują pod ziemią, w nocy na jej powierzchni. Gąsienice te są

krępe, barwy ziemisto oliwkowej, wielkości około 5 cm. Wygryzają one łodygi, lub wyjadają tkankę między nerwami liści. W celu ich wyłapania rozmieszcza się liście buraków, kapusty lub sałaty, pod które gąsienice kryją się, skąd łatwo je wyłapać i niszczyć. Środkiem chemicznym, zalecanym w walce z nimi są trucizny z pokrajanych buraków lub kartofli, które przez kilka godzin moczy się w roztworze, składającym się z 10 litrów wody, 10 litrów melasy, oraz 800 garmów zieleni paryskiej. Umoczone w roztworze buraki, czy kartofle umieszcza się w ziemi na głębokości około 2 cm., możliwie jaknajgęściej.

Turkuć podjadek, jest to owad wielkości 5 — 6 cm., barwy brunatnej. Nogi przednie skierowane ma na boki i silnie rozwinięte, kopie nimi chodniki w ziemi. Na plantacjach robi szkody, przegrzyzając łodygi machorki w nocy. Do walki z tym szkodnikiem używa się ziarn kukurydzy, gotowanych w roztworze arsenianu sodu.

Na jednostkę wagową arsenianu sodu bierze się 20 jednostek kukurydzy i gotuje się póki nie napęcznieje, poczem umieszcza się kukurydżę w chodnikach turkuci lub w ich bliskości.

Ślimaki też często uszkadzają plantację. W dzień chowają się pod grudki ziemi, żerują w nocy. Najłatwiej jest wyłapać je o wschodzie słońca. Można też w obronie machorki rozsypać dookoła roślin wapno palone.

Pędraki chrabąszcza majowego podgryzają korzenie roślin. Walczy się z nimi częstym motyczkowaniem plantacji. Podobnie, jak przy walce z drutowcami wapnowanie roli i staranna mechaniczna jej uprawa sprzyjają w pewnym stopniu zwalczaniu pędraków. Zasadniczą i skuteczną walkę z tym szkodnikiem przeprowadzić możemy przez zbiorowe niszczenie chrabąszczy podczas rójek, które zwykle mają miejsce co 3 — 4 lata.

Krety ryją ziemię pod krzakami, obnażając ich korzenie powodując więdnienie machorki. Wyłapać je można, wyrzucając na powierzchnię ziemi przy pomocy łopaty w chwili, gdy kret ryje płytko. Można też maczać szmatki w nafcie i wkładać je w chodniki kreta lub wrzucać kawałki karbitu. Zapachy przepłaszają krety z danego miejsca.

Z pasorzytów roślinnych występuje na machorce **wilk gałęzisty**, wyrasta on z korzeni machorki. Łodygi jego mają około 20 cm. wysokości, kwitnie fioletowo. Wilk nie ma korzeni, posiada tylko ssawki, które pobiera soki odżywcze z rośliny. Jest to pasorzyt podobnie, jak jemioła na drzewach lub kianianka na roślinach. Machorka opanowana przez wilka jest słabsza i mniejsza, liście ma drobne i mało wartościowe. Walka polega na ścinaniu łodygi tego pasorzyty, w początku kwitnienia przed wytworzeniem nasion.

Machorka cierpi na następujące choroby.

Pstrzyca, występuje przeważnie w początku sierpnia. Charakteryzuje się tem, że na liściach tworzy gęsto plamy koncentryczne, barwy brunatnej, a następnie szarej. W miejscu tem tkanka zamiera i ulega wykruszeniu, wskutek czego na liściach powstają dziury. Surowiec z plantacji silnie porażonej przez pstrzycę, staje się nieużytkiem. Choroba ta rozprzestrzenia się bardzo szybko, tak, że w ciągu paru dni może zniszczyć całą plantację. O ile zauważymy kilka roślin chorych, w różnych miejscach plantacji, na-

leży je wyrwać i zniszczyć. Jeżeli machorka jest już prawie dojrzała wtedy sprzątamy ją jaknajszybciej, w obawie zniszczenia całej plantacji przez pstrzycę. Przyczyny powstawania tej groźnej choroby nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Zauważono tylko, że powstaje ona, gdy gleba jest zakwaszona lub posiada blisko zaskórną wodę, lub jeżeli nawożenie roli jest słabe, zwłaszcza, kiedy brak roślinom potasu.

Jak twierdzą niektórzy, przebieg pogody wpływa na pojawienie się pstrzycy, szczególnie sprzyjają upały, następujące po dłuższych deszczach.

Bakterjoza czyni też szkody w machorce. Jest to choroba wywołana przez bakterje. Objawia się powstawaniem na liściach małych, ciemnych plamek, które dochodzą do ½ centymetrowej wielkości,

kształt plam jest kanciasty, czasem nieco zaokrąglony. Patrząc na plamy nie widać wyraźnego uwarstwienia. W miejscach plam tkanka liścia zamiera i wypada, na liściu tworzą się dziury. Choroba ta powstaje dość niespodziewanie i bardzo szybko przy sprzyjających warunkach rozprzestrzenia się. Często przenosi się w pole z rozsądą, dlatego wskazane jest prażenie ziemi inspektowej w celu odkażania, zaprawianie nasion 2% roztworem formaliny przez 15 minut. Powstaniu bakterjozy sprzyja: niskie położenie pól, gruntu podmokłe, mała przewiewność roli, zagłębienia terenu, zła uprawa roli, późne sadzenie, zimne wiatry, oraz częste deszcze. Zauważywszy chore rośliny, trzeba je niezwłocznie wyrwać i spalić lub zakopać zdala od plantacji, a miejsca po nich posypać wapnem, zalać gorącą wodą, albo roztworem formaliny.

Inż. Jan Stożkowski.

PORADY GOSPODARSKIE

CHOROBA KRÓLIKÓW.

Pytanie Nr. 266. Proszę o podanie mi z jakiego powodu padło mi ostatnio kilka sztuk rasowych królików chinchilla, na przykład: 1) samica po okoceniu się zaczęła kichać, stosowałam środki zapobiegawcze kataralne, ale wciągu trzech dni zdechła; 2) samica choruje na oko, z którego ciecie — przejmuję kwasem bornym, z małym rezultatem. Oprócz tego nie ma apetytu; 3) półroczna samiczka swojego chowu zdechła nagle; 4) młódka po okoceniu nie zdradzała zupełnie żadnych niedomagań, jadła normalnie, a jednak zastałam ją rano nieżywą. Miała zakrwawione oczy, uszy i pyszczek.

Obawiam się, czy samiec, którego kupiłam w Wieluniu, a który przyjechał z oznakami silnego kataru, nie jest chory na jaką zaraźliwą chorobę, gdyż zabiegi moje wcale nie pomagają. Kicha i to często, nos ma mokry, ale nie śluzowaty, przytem wszystkim ma dobry apetyt, jest ruchliwy, wcale nie osowiały. Jak go leczyć?

J. Meissner.

Odpowiedź Nr. 266. Bardzo trudno z opisu ustalić przyczyny choroby królików. Śliniaczka, katar zwykły, nosacizna — to choroby, które mają często przebieg podobny w stadium początkowym. Katar zwykły, połączony z kichaniem i wyciekaniem płynnym z nosa, przechodzi, przy umieszczeniu królika w pomieszczeniu suchym i zadawaniu siana, mięty, oraz suchego chleba, umoczonego uprzednio w wodzie solonej. Przy śliniaczce dolna część pyszczka, piersi i przednie łapki, które pociera królik pyszczek bywają mokre, wyciek bywa i z oczu. Jest to choroba uporczywa i często śmiertelna. Należy pyszczek obmywać roztworem chlorku potasu (½ łyżeczki na szklanek wody przegotowanej). Do pożywienia dodać suchą miętę, piołun, gałązki wierzby. Klatkę dezynfekować, zwierzątko chore oddzielić, bo to choroba zakaźna. Nosacizna jest nieuleczalna, więc nie podaję sposobów zwalczania, objawia się wysiękiem ropnym z nosa.

Często króliki chorują i giną przy przejściu z paszy suchej na zieloną, zwłaszcza, gdy pasza zielona jest mokra. Może być również przyczyną choroby Coccidiosa, która powoduje straty wśród młodych.

M. T.

USZKODZONY GROCH.

Pytanie Nr. 267. Zasiałem groch polny, który mi doskonale powschodził, jednakże każda roślina jest podziurawiona, tak że niema ani jednego listka, który nie byłby uszkodzony. Proszę o wyjaśnienie co spowodowało podziurawienie grochu?

J. P.

Odpowiedź Nr. 267. Należy przesłać żuczki, czy liszki, które spowodowały uszkodzenia grochu do Stacji Ochrony roślin w Warszawie, ulica Bagatela 3. Bez zbadania okazów żadną miarą nie można określić, co jest powodem owych podziurawień, Stacja udziela informacji bezpłatnie.

F. St.

NISZCZENIE MRÓWEK.

Pytanie Nr. 268. Posiadam szkółkę z kilkudziesięciu drzewek owocowych, przeważnie jabłonie jedno i dwuletnie. Na nich pojawiły się mrówki i mszyce, które skracają liście. Jak temu zabobiec?

Józef Dadej.

Odpowiedź Nr. 268. Należy niszczyć gniazda mrówek przez zalewanie ich wrzącą wodą lub środkami silnie cuchnącymi, np. naftą. Walka z mszycami na młodych drzewkach polega na spryskiwaniu ich odwarem kwasu, ekstraktem tytoniowym, emulsją naftowo-mydlaną. Przygotowanie tych cieczy było podane w Nr. 13 „Przewodnika Gospodarskiego”.

B.

OLEJARNIE, PRZERABIAJĄCE SOJE.

Pytanie Nr. 269. Mam sporą ilość nasienia soi wileńskiej; czy są u nas zakłady przemysłowe, przerabiające soję (olejarnie)?

H. Schloesser.

Odpowiedź Nr. 269. Przerobem soi zajmują się u nas następujące olejarnie:

- 1) Akc. T-wo J. D. Potoka, Synowie—Małobądz, p. Będzin.
- 2) Przetwórnia olejów roślinnych s. a. w Radomiu.
- 3) Fr. Wojton, w Toruniu.
- 4) Związek Polsko - Gdańskich Rafinerii Olejów jadalnych, Warszawa, Nowy Zjazd 1.
- 5) O. Strahl. Fabr. Chemiczna, Szopienice.

T.

ZUŻYTKOWANIE CHRABĄSZCZY.

Pytanie Nr. 270. Jak można zużytkować chrabąszcze?

S. C.

Odpowiedź Nr. 270. Ponieważ chrabąszcze wczesnymi rankami i w dniu pochmurne i chłodne siedzą na liściach drzew, jakgdyby odrętwiały, przeto wówczas łatwo jest je otrząsać na rozestane pod drzewami płachty. Otrzęsione chrabąszcze wysypujemy do kubłów lub koszy i zabijamy je przez zalanie gorącą wodą. Zabite chrabąszcze można zużyć, jako doskonały nawóz, mieszając je z ziemią i gazonem wapnem. Wysuszone na słońcu i rozłarte na mączkę, mogą służyć jako dobry i bardzo tani pokarm dla świń i drobiu. Przy skarmianiu mączkę z chrabąszczy używamy jako dodatek do mąki i parowanym ziemniaków.

Zych.

WYCENA NIERUCHOMOŚCI.

Odpowiedź Nr. 271. P. Aleksander Głowacki Sokółne. Żeby móc wycenić podaną w pytaniu nieruchomość ziemską, chociażby w przybliżeniu, trzeba wiedzieć ile morgów jest ogrodu, ile pól ornych, ile łąk, ile lasu, czy ziemia jest żyzniokartoflana, czy pszenno-buraczana, czy łąka jest dwukośna czy jednokośna, kwaśna czy słodka, jakiego rodzaju jest las, i ile ma lat, czy omawiana ziemia leży w skupieniu, czy w szachownicy, czy są i jakie zabudowania, czy są i jakie drzewa owocowe, jaki inwentarz żywy i maszyny, jaka jest odległość od miasta, którego, jaka odległość od stacji kolejowej i t. d.

H. O.

CHLEW Z KAMIENIA POLNEGO.

Pytanie Nr. 272. Mam zamiar budować z kamienia polnego chlew dł. 15 m., szer. 5 m., i wys. 2½ m. Ile potrzeba będzie wapna i jak je zlasować?

St. Z.

Odpowiedź Nr. 272. Z samego kamienia chlew będzie zimny. Wykonać ścianę zewnętrzną grub. około 40 cm., zaś od wewnątrz dobudować w odległości 7 — 10 cm., ściankę z połówek pustaków lub w pół cegły. Pustkę zasypać. Wapna palonego potrzeba będzie około 3.000 kg. Wapno lasować zaraz po przywiezieniu. Wrzucić do skrzyni płaskiej, polewać wodą i mieszać. Doprowadzić do gęstości śmietany rzadkiej i spuścić do dołu głęb. 2 m. Na drugi dzień po napełnieniu dołu zasypać go piaskiem na grub. 50 cm. Im dłużej wapno leży w dole, tem lepiej.

Z. R.

PODŁOGA W DOMU MIESZKALNYM.

Pytanie Nr. 273. Jak zabezpieczyć podłogę przed chłódami? Chcę położyć podłogę z desek dębowych, na nie polepę z gliny, a na polepę zwykłą podłogę. Czy konieczną jest wentylacja między polepą a podłogą z odprowadzeniem do komina? Czy jest centralne ogrzewanie tańsze od zwykłych pieców?

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 273. Nie radzę zakładać drewnianej podłogi, nawet dębowej, w ziemię, gdyż wskutek tego może rozwinąć się grzyb. Przyczyną zim-

nej podłogi jest wentylacja z zewnątrz podmurówki pod podłogą, lub wilgoć, przenikająca z ziemi. Żeby zabezpieczyć się przed zimnem, wilgocią i grzybem, radzę nasypać gruzu lub żużlu, na tem położyć podłogę betonową grub. 8 cm, uszczelnioną szarem mydłem i alunem. Na podłodze betonowej położyć legary i podłogę z 1½ cal. desek, przeprowadzając wentylację w sposób podany przez pytającego. Żeby zabezpieczyć się przed myszami i szczurami, można w świeżą betonową podłogę wetknąć trochę tłuczonego szkła. Zwrócić uwagę, żeby w obrębie wzniesienia podmurówki ponad teren, nie była ona cieńsza, jak 1½ cegły.

Z. R.

CIĘCIE DRZEWEK.

Pytanie Nr. 274. Posadziłem jesienią 1932 r. po 7 sztuk jabłoni: Reneta Landzberska, Piękna z Boskoop i Malinowe Oberlandzkie na miejscu zniszczonego przez mrozy sadu. Jak postąpić z cięciem drzewek, czy tak jak pisze inż. Pietrzak w Kalendarzu Gospodarskim na rok 1933. Piękne z Boskoop nie mają pełnych koron, lecz po 3 i 4 pędy, przeto należałoby je krótko przyciąć, a w książce „Ogród wiejski” Jankowskiego jest, że w pierwszym roku po posadzeniu, koron się nie formuje, gdyż drzewa w pierwszym roku puszczają silne pędy, a w drugim słabe, formowanie korony rozpoczynaemy w rok po posadzeniu. Jak więc zrobić?

T. Piechocki.

Odpowiedź Nr. 274. W pierwszym roku po posadzeniu przeważnie przycina się korony, ma to jakoby na celu zachowanie równowagi w rozwoju drzewka, z uwagi na zniszczenie znacznej części systemu korzeniowego. Nie można odmówić słuszności dowodzeniu, że w pierwszym roku ciąć drzewek nie powinno się. Naogół przeważają zdania teoretyków i praktyków, że lepiej jest drzewka przycinać w pierwszym roku po posadzeniu. Wydział ogrodniczy C.T.O. i K.R. jest zdania, że lepiej jest drzewka przycinać.

B.

ZASIEWY.

Pytanie Nr. 275. 1) W roku 1932 kupiłem 4-ry morgi ugoru. W tymże samym roku wsiąłem na tym ugorze na 2 morgach proso. Jesienią zasiałem żyto, chcę w tym roku ponownie posiać żyto, czy można by, teraz w życie, posiać łubin, czy lepiej posiać łubin zaraz po zbiorze żyta. Gleba piaszczysta, z domieszką żółtej gliny, podglebie czysta żółta glina. Czy na tej glebie udałaby się seradela. Na tej samej glebie mam 2 morgi łąki; jesienią wydrapałem wszystkie mech. Wiosną rozsiałem 4 q kainitu i 1 q nitrofosu „10” i zbronowałem. Czy takie postępowanie, może polepszyć porost traw. 2) Jesienią ubiegłego roku, posiałem pszenicę w połowie września. Jesienią pszenica weszła, teraz okazało się, że miejscami prawie jej nie ma. Pszenica była siana ręcznie, czy to mogło zaszkodzić, że pszenica miejscami padała za głęboko i były wielkie grudy. Rozsiałem na tych dwóch morgach pszenicy, 100 kg. saletry wapniowej i zbronowałem. Czy nie powinienem użyć innego nawozu sztucznego. Gleba czarna, bardzo przepuszczalna, tej czarnej ziemi jest około 30 cm., zaś podglebie opoka, coś w rodzaju wapna lub kredy.

Osadnik w Stołpinie.

Odpowiedź Nr. 275. O ile łubin ma służyć jako pognój, pod jesienny zasiew żyta, to wątpliwem jest czy zasiany jako poplon, po obecnie rosnącym życie, zdąży choćby zakwitnąć, przed właściwą porą zasie-

KLACZE żrebne ze żrebackami, lub mające się ożrebić — poszukujemy. Pisać: Czasopismo „Lekarz Tybetański”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 23 m. 3.

SPÓŁDZIELNIA LEŚNIKÓW

w Warszawie, ul. Niecała Nr. 12

sprzeda 600 pif, dwuręcznych, typu łukowego, długości 110 cm., szerokości 16 cm., wyrobionych ze stali Rhemscheidowskiej, w całej ilości po zł. 4.— lub partjami przynajmniej po 25 szt. po zł. 4.50 za 1 sztukę, loco stacja kolej. odbiorcza.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

wu, mającego iść po nim żyta. Jednakże zasiać go teraz w rosnące żyto jest rzeczą o tyle ryzykowną, że w razie pory nie dość przekropnej może nie powstąpić. To też byłoby najlepiej zasiać go rzędowo jako poplon, natychmiast po sprężeniu obecnie rosnącego żyta, lecz niekoniecznie z tym zamiarem, by go przyorywać pod zasiew jesienny — toć można pozwolić mu rosnąć i przyorać przed samymi mrozami pod owies, lub zostawić na zimę, a wiosną przyorać pod ziemniaki. Co do seradeli, to prawdopodobnie udawałaby się, lecz napewno można będzie wiedzieć, jeśli się zrobi próbę. Może się zdarzyć, że się pierwszy zasiew nie uda, lecz w tem samym miejscu następny zasiew pójdzie dobrze. Bo i tak bywa, o ile seradela nie była na tych gruntach zasiewana. Na łące zrobiony porządek bardzo trafnie; oczywiście — skoro łąka nie za mokra, a rósł mech, to znaczy, że była wyjałowiona. Kto wie, czyby jeszcze dodatek tomasyny nie był wskazany. Więc trzeba próbować, na małych kawałkach. Na pszenicę obecnie byłoby już zapóźno dawać jakąś podsypkę nawozową — sprzyjająca pora deszczów może jeszcze stan jej poprawić. To że była rzadka, to wynikało zapewne z tego, co pan pisze, z niedość wyrobionej roli, tak, że ziarna jedne były nie przykryte, a inne poszły za głębo.

F. St.

PLUG DO RĘDZINY.

Pytanie Nr. 276. Gdzie można kupić plug do orania rędziny, takiej konstrukcji, aby ziemia nie przylegała do odkładnicy. Warstwa gleby uprawnej wynosi $\frac{1}{2}$ m., podglebie margiel, podłoże kamień (opoka). Czy są podręczniki rolnicze o uprawie rędzin?

Piotr Krowicki.

Odpowiedź Nr. 276. Szkoda, że w pytaniu nie zaznaczono, jaki plug jest używany obecnie; czy to jest plug fabryczny, czy też „kowalski”; a jeśli fabryczny, to z jakiej fabryki. Z pytania zrozumiałem, że główną wadą jego jest to, że ziemia rędzina silnie przylepia się do odkładnicy, ale nie wiem, czy przylepia się do całej odkładnicy, czy też tylko zalepia niektóre jej miejsca. Jeśli zalepia tylko niektóre miejsca, to dowód, że odkładnica jest nieodpowiednia i dlatego trzeba szukać innej. Zdaje mi się jednak, że tu chodzi o zamazywanie się całej odkładnicy, co dowodzi przede wszystkim, iż do orki przystąpiono trochę za wcześnie. Rędziny mają to do siebie, że jeżeli zacznie się je orać trochę za wcześnie, to będą się strasznie mazały i lepiły, a jeśli znowu orkę opóźnić, to się tak zeschną, iż konie pługą nie ściągną. I na tę wadę rędzin żaden plug nie pomoże!

O uprawie rędzin można znaleźć wiadomości w książeczce Wincentego Karpińskiego, pod tytułem: „Ziemia wapienne, borowinami zwane”. Jeśli chodzi o ujemne skutki zamazywania skib, to można by zalecać bronowanie orki tuż za pługiem, zanim skiby zaschną. Jeśli by chodziło o zmniejszenie oporu orki (ulżenie koniom), to można by mówić o stosowaniu pługów „ażurowych”, w których odkładnica składa się nie z jednolitej deski, lecz z oddzielnych pasków, pooddzielanych przestrzeniami pustymi, a to w celu zmniejszenia powierzchni zalepiania. Pługi takie podaje w swoim katalogu firma „Unja” w Grudziądzu, ale zaznacza, że pługów takich nie posiada na składzie, tylko robi je na zamówienie, co jest dowodem, jak te pługi są mało rozpowszechnione.

Przy uprawie rędzin najważniejsza, ale i najtrudniejsza rzecz, to posiadać tak liczny inwentarz, ażeby można było nie zaczynać orki, dopóki ziemia się maże, ale zakończyć orki, zanim się rola nie zeschnie.

S. B.

BILET KOLEJOWY.

Odpowiedź Nr. 277. Pan C. S. Bilet kolejowy 15-to dniowy na wszystkie dyrekcje kolejowe można wykupić w ciągu jednej doby w kasie stacji kolejowej Łódź, po zgłoszeniu zamówienia na druczku, który nabywa się również w kasie stacyjnej. Do zamówienia należy dołączyć fotografię, wykonaną na jasnym tle, oraz kwit z wpłaconej kwoty. Cena biletu kl. III-ej — wynosi zł. 100.

A. R.

ZAKŁADANIE SADU.

Pytanie Nr. 278. Zamierzam założyć sad pod Lidą woj. nowogródzkie do własnego użytku, lecz i z widokami na dochód. Przestrzeń $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{10}$ ha. Ziemia lekko pochylona ku południowi. Wierzchnia warstwa z głazikami — 20 cm., potem piasek szary 30 cm i następnie glina. Chcę zasadzić głównie jabłonie i drobną ilość gruszy, wiśni, czereśni i śliw. Proszę o wskazanie po kilka najodpowiedniejszych odmian. Co sadzić wyżej, a co niżej (pochylenie ku suchej łące). Jeżeli poglądy będą 12 cm, sadzić drzewa trwałe, pomiędzy niemi tymczasowe, a na przecięciu przekątnych drzewka półtrwałe, jest właściwy, proszę wskazać, jakie odmiany wziąć na trwałe, jakie odmiany na tymczasowe i jakie na półtrwałe. Czy lepiej sadzić jesienią, czy na wiosnę? Czy brać pienne czy półpienne?

J. Wójtowicz.

Odpowiedź Nr. 278. Wykaz czołowych odmian drzew owocowych dla poszczególnych województw został podany w Nr. 14 i 16/17 Przewodnika Gospodarskiego.

Przy podanym nam nachyleniu radzimy najwyżej posadzić czereśnie i wiśnie, następnie posuwając się w kierunku spadku — grusze, jabłonie i śliwy.

Gęste sadzenie drzew w sadzie wiąże się z wyrachowaniem usuwania w przyszłości części drzew przez wzgląd na lepsze wyzyskanie powierzchni, i temu z punktu widzenia gospodarczego nie można odmówić słuszności.

Lecz istnieją względy psychiczne natury, które w pewnych warunkach przemawiają i początkowe zamiary często unicestwiają. Drzewa, które mają być wycięte, są w pełni rozwoju, a więc jest to ich okres najlepszych urodzajów, i wtedy mają być usunięte. A więc odkłada się usunięcie tych drzew z roku na rok... Sad się zagęszcza, korony wszystkich drzew deformują się, powierzchnia owocowania podnosi się coraz wyżej i nawet, gdy po paru latach sad zostanie przerzedzony, to drzewa ze zdeformowanymi koronami nie zawsze będą mogły wrócić do swego pierwotnego i najbardziej celowego układu.

To są względy, które należy rozważyć zakładając sad gęsty. Ponieważ olbrzymia większość ludzi zawsze będzie uwzględniać interes roku najbliższego, choćby ze szkodą w latach przyszłych, z tego powodu, sady, gęsto sadzone, są dla znacznej większości rolników nie celowe.

Na krótkotrwałe drzewa nadają się szczególnie wiśnie i śliwy, jabłonie polecieć możemy: Inflanckie, Glogierówkę. Z odmian do wypróbowania w najlepszych warunkach można by wziąć Wcalthy.

Pozostałe odmiany jabłoni i grusz (z wykazu odmian czołowych, o których wspominałem wyżej) należałoby traktować, jako odmiany długotrwałe.

Na gruntach zimnych i bardzo ciężkich lepiej sadzić wiosną, na wszystkich innych — jesienią.

Radzimy sadzić drzewka o wysokości pnia 0.80 — 1. 20 cm. Planik przesłaliśmy. **B.**

PODŁOGA BETONOWA W STAJNI I OBORZE.

Pytanie Nr. 279. Czy można dać w stajni i oborze podłogę betonową, celem utrzymania czystości? Czy jest lepszy materiał? **J. K.**

Odpowiedź Nr. 279. Bardzo jest wskazane wykonanie podłogi z betonu, gdyż nietylko pozwoli na zachowanie czystości, lecz i zabezpieczy przed szczerami. Podłogę należy uszczelnić przez pomalowanie jednego dnia roztworem szarego mydła ($1\frac{1}{2}$ kg. na wiadro wody), zaś drugiego dnia roztworem ałunu (15 deka na wiadro). W stanowiskach dla koni położyć na betonie — pod przednie nogi, polepę glinianą, zaś pod tylne nogi położyć grube deski, poźłobione, żeby koń nie ślizgał się. **Z. R.**

PODŁOGA W OBORZE.

Pytanie Nr. 280. Mam budynek długości 10 m. i szer. 6 m. Stać w nim będzie 12 krów mlecznych na podmieciu. Czy lepiej dać podłogę z betonu, czy z desek? Jaką część brać cementu i ile potrzeba będzie cementu na podłogę w całym budynku? Jak duży potrzebny zbiornik na gnojówkę?

A. Karasin.

Odpowiedź Nr. 280. Z określenia „na podmieciu” przypuszczam, że obora ma być płytka, z której gnoj będzie stale wyrzucany. W tym wypadku podłoga drewniana nie byłaby dobra, gdyż prędko zgniłaby i przepuszczałaby gnojówkę. Najlepszą byłaby podłoga betonowa, wykonana z mieszaniny: 1 miara cementu, 3 miary piasku i 6 miar żwiru. Najpierw należy ułożyć warstwę gruzu lub żwiru grub. 10 do 15 cm, poleać wodą, i na tej warstwie ułożyć betonową podłogę grub. 8 do 10 cm. Po wyschnięciu i stwardnieniu betonu należy jednego dnia wysmarować podłogę roztworem szarego mydła ($1\frac{1}{2}$ kg mydła na wiadro wody), zaś drugiego dnia — roztworem ałunu (15 dkg ałunu na wiadro wody). Na 1 m kwadr. betonowej podłogi grub. 10 cm potrzeba 20 kg cementu, więc na cały budynek potrzeba będzie 1.200 kg cementu, t. j. 24 worki po 50 kg, lub 6 beczek po 200 kg. Poza tylnymi nogami krów zrobić w podłodze zagłębienie, które służyć będzie jako ściek dla gnojówki do studzienki. Na 12 krów potrzebna będzie studzienka o pojemności 3 metrów sześciennych. Można wykonać studzienkę z 8 kręgów studziennych, średnicy 80 cm, dając betonowe dno i uszczelniając szarem mydłem i ałunem. **Z. R.**

TYNKOWANIE DOMU

Pytanie Nr. 281. Jakiego materiału i w jakich ilościach użyć do otynkowania domu murowanego z cegły, zewnątrz i wewnątrz? Na ile lat wystarczy tynk, bez remontu? Ile wyjdzie cementu i wap-

na na otynkowanie domu zewnątrz, dług. 18 mtr., szer. 11 mtr. i wys. 3,5 metra? **J. G.**

Odpowiedź Nr. 281. Najlepiej otynkować wewnątrz zaprawą wapienną (1 miara wapna gaszonego na 3 miary piasku), zaś zewnątrz zaprawą wapienno - cementową (1 miara cementu, 3 miary wapna gaszonego i 12 miar piasku). Piasek powinien być drobno - ziarnisty, nie pyłowy, bez gliny. Ceglana ściana powinna mieć puste fugi na głęb. około 2 cm. Jeżeli fugi są pełne, należy przed otynkowaniem zbryzgać ścianę rzadką zaprawą cementową (1:4), i tynkować po stwardnieniu grudek zaprawy cementowej. Wapno, użyte do tynkowania, powinno przeleżeć w dole chociaż 3 miesiące. Przed otynkowaniem należy ścianę zwilżyć.

Trwałości tynku nie da się ściśle obliczyć. Z dobrych materiałów i dobrze wykonany tynk, przy prawidłowej budowie, powinien wystarczyć bez remontu na 20 lat.

Na 1 metr kwadratowy tynku wapiennego, potrzeba około $3\frac{1}{2}$ kg. wapna palonego, zaś na 1 mtr. kwadratowy tynku wapienno - cementowego (jak wyżej podano) potrzeba około 1,6 kg. cementu i 2,8 kg. wapna palonego. **Z. R.**

PLUG DO GŁĘBOKIEJ ORKI.

Pytanie Nr. 282. Jaki plug mam nabyć do głębokiej orki, na 1 parę koni na glebę, łosowatą, gospodarstwo ma 13 ha ziemi ornej. Prawdopodobnie dobre są plugi Eherharda, ale za drogie. Słyszałem, że Ventzki w Grudziądzu wyrabia takie same i odkładnice, z takiej samej stali. Jaki numer należy nabyć na 1 parę koni i jaka cena pluga?

Franciszek Jaworski.

Odpowiedź Nr. 282. Ażeby parą koni można było orać głęboko trzeba posiadać plug koleśny z przedplużkiem, gdyż tylko takim plugiem możemy wziąć skibę głęboką, ale o tyle wąską, że orkę taką wykonają dwa konie.

Typ odkładnicy powinien odpowiadać typowi gleby; na gleby lössowe odkładnica Eberharda jest dobra.

Plugi koleśne, z przedplużkami są wyrabiane przez wszystkie fabryki; można polecać plugi z fabryki Unja (dawniej Ventzki) w Grudziądzu. O cenę należy zwrócić się do najbliższego składu maszyn rolniczych. **S. B.**

ROZDRABNIANIE MAKUCHÓW.

Pytanie Nr. 283. Jakie są sposoby rozdrabniania makuchów. Rozdrabnianiem siekierą, lecz jest to bardzo uciążliwe. Radzono mi zrobić stołek z drzewa dębowego grubości 15 cm. i zaprawić żelazko, tak, jak do hebla i suwać makuchem; w ten sposób podobno lekko się rozdrabnia i w drobne wiórki. Olejarnia proponuje mi, że może w worku pobić makuchy, kiedy są świeże, ciepłe. Ale zachodzi pytanie, czy taki rozdrobnionych, świeży makuch nie traci na wartości odżywczej, jak postoi 3 do 5 miesięcy. Wogóle jak długo można trzymać makuchy, aby nie straciły na wartości odżywczej? Jakie makuchy są lepsze dla krów dojnych, czy dobrze sprasowane, czy te, które po wyjęciu z prasy w rękę się kruszą.

F. Jaworski.

Odpowiedź Nr. 283. Najlepszym sposobem rozdrabniania makuchów jest mielenie zapomocą gniotownika. Ponieważ jednak gniotownik jest dość

kosztowny, praktykuje się przeważnie rozbijanie ręczne. Makuch, jeżeli ma być wyzyskany przez krowy, musi być rozbity na kawałki wielkości fasoli, pozostawianie większych kawałków jest szkodliwe, nie tylko dlatego, że marnują się w żłobie, ale, co gorsze, w takim kawałku wewnątrz może być gwóźdź, albo ostry przedmiot, który krowa przełknie. Rozbijanie makuchów jest pracą mozolną i wymaga dozoru, aby makuch był na drobne kawałki robity. Tłuc siekierą jest niedobrze, najlepiej użyć do tego młotka, lub jeszcze lepiej ciężarka od wagi (2 kg.). Makuchy przechowywać można naogół długo, jeżeli są to makuchy twarde, jeżeli zaś pochodzą z małych olejarni i zawierają dużo tłuszczu, to są bardzo odżywcze, ale łatwo się psują i można je nabywać do spasanania w przeciągu kilku miesięcy. Również zgnieciony na miejscu w olejarni, na ciepło, makuch może być dobry, ale jeśli go wkrótce spasiemy. We wszystkich pozostałych wypadkach niema innej rady, jak rozbijać makuch ręcznie i pilnować, aby to było wykonane dokładnie. Rozdrabnianie na stołku (heblowanie), jest też dosyć uciążliwe i przy twardych makuchach — trudne.

J. L.

Z życia organizacji

Z ŻYCIA KÓŁKA ROLNICZEGO W KUPRANISZKACH POD WILNEM

W dniach od 22-go do 28-go maja r. b. Kółko Rolnicze w Kuprianiskach (przedmieście Wilna) urządzało „Tydzień Kółka Rolniczego”, którego zadaniem było zapoznanie możliwie największej liczby okolicznych rolników z celami i zadaniami Kółka Rolniczego i przysporzenie mu nowych członków. Siedzibą Kółka jest szkoła powsz. Nr. 32 m. Wilna, która biorąc sobie za cel współdziałanie w podniesieniu stanu okolicznego rolnictwa i w uzyskaniu lepszych dla niego warunków, otrzymała niedawno nazwę „Szkoły powszechnej im. St. Staszica”. W tej to szkole, na zakończenie „Tygodnia”, w dniu 28-go maja, pod przewodnictwem kierownika szkoły, a zarazem prezesa kółka p. Jarzyny odbyło się nadzwyczajne walne Zebranie członków Kółka, na które przybyło wraz z gośćmi około 60 osób. Agronom OTO i KR w Wilnie p. Żywiecki, szczegółowo i w gorących słowach wyjaśnił zebranym, że polepszenie doln rolników zależy jedynie od należytego zorganizowania się ich w podstawowych komórkach organizacji rolniczej, jakimi są Kółka Rolnicze. Rezultatem „Tygodnia Kółka Rolniczego” było, że na zebraniu tem zgłosiło przystąpienie do Kółka 29 nowych członków, z czego blisko połowa wpłaciła od razu składkę członkowską. Kółko Rolnicze w Kuprianiskach, które w roku 1931 liczyło tylko 17 członków, a w roku 1932 — 25-ciu, liczy ich obecnie 54, a niebawem liczyć będzie jeszcze więcej. Podczas ostatniego miesiąca Kółko wpłaciło 80 zł. na rzecz O. T. O. i K. R. w Wilnie, któremu Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńskotrockiego wstrzymał całkowicie subwencję. Pomimo przednówka, połączonego z kryzysem, wszyscy członkowie opodatkowali się po 20 groszy z hektara, by przyjsć z finansową pomocą i utrzymać na organizację powiatową, pozostawioną przez Sejmik wileński bez funduszu, zachęcając w ten sposób do zbiorowej akcji na rzecz OTO i KR inne Kółka.

Na wycieczkę, organizowaną przez OTO i KR do stacji doświadczalnej w Bieniaconiach, zgłosiło udział 31 członków, niezależnie od tego kółko samo organizuje wycieczkę do szkoły rolniczej w Bukiszkach.

Z ruchu spółdzielczego

SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE ZJEDNOCZENIA

Największą ilość spółdzielni mleczarskich na terenie centralnych i wschodnich województw zrzesza Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, mający swą siedzibę w Warszawie przy ul. Wareckiej 11-a.

Do związku tego na 1 stycznia 1933 r. należało spółdzielni mleczarskich: z woj. warszawskiego 159; z woj. lubelskiego

116; z woj. białostockiego 66; z woj. łódzkiego 48; z woj. wołyńskiego 34; z woj. wileńskiego 29; z woj. kieleckiego 25. z woj. nowogródzkiego 20; z woj. poleskiego 6. Ogółem 503.

Jak widzimy, największa ilość mleczarni znajduje się na terenie woj. warszawskiego, a szczególnie powiatów rypińskiego, lipnowskiego i grójeckiego.

Spółdzielnie mleczarskie zrzeszają 105 tys. rolników, którzy zadeklarowali dostawę mleka od 195 tys. krów.

Przeciętnie na 1 mleczarnię wypada 214 rolników z 397 krowami zadeklarowanymi.

Z wyjątkiem województw wileńskiego i nowogródzkiego rok 1932 zaznaczył się spadkiem dostawy mleka, a to wskutek obniżenia się cen masła poniżej opłacalności, co znów było spowodowane niemożnością ułokowania masła na rynkach zagranicznych.

Rok	Przeciętna cena 1 kg. masła Warszawa.	Dostawa mleka w milionach litrów
1929	6.46 zł.	151 mil. litr.
1930	5.24 „	199 „ „
1931	4.33 „	194 „ „
1932	3.56 „	146 „ „

Jak widzimy spadek dostawy mleka w porównaniu z rokiem 1930 wyniósł 26,6%, zaś cena 1 kg. spadła o 32,1%.

Przeciętna dostawa mleka roczna do 1 mleczarni wynosiła w 1932 r. 297 tys. wobec 349 tys. w 1931 r.

Dostawa ta jest za niska i należy wyteżyć wszystkie siły, aby dostawę podnieść gdyż w ten sposób, przy obecnych niskich cenach masła, można będzie obniżyć koszty prowadzenia mleczarni.

Jak wiadomo mleczarnie spółdzielcze stosują wypłatę za ilość dostarczonego tłuszczu w litrze mleka, która waha się od 3 — 5%.

Wobec niskich cen na masło wypłaty w 1932 r. poważnie zmalały

w 1929 r. wypłacono za dostarczane mleko	31 mil. zł.
„ 1930 „	32 „ „
„ 1931 „	25 „ „
„ 1932 „	15 „ „

Jest to skutek gwałtownego skurczenia się zagranicznych rynków zbytu.

Widzimy, że wywóz w 1932 r. spadł w porównaniu z 1930 r. o 89,9%! Przyczyna leży w barierach celnych, ustanowionych przez Niemcy, którzy byli głównymi odbiorcami naszego masła i w zmniejszonych kontyngentach przywozu, ustanowionych przez Anglię, Szwajcarię i Francję.

Z podzielenia sumy wypłaty przez ilość dostarczonego mleka wypada, że rolnik uzyskiwał za tłuszcz z 1 litra mleka:

W 1930 r.	16,1 grosza
„ 1931 „	12,9 „
„ 1932 „	10,2 „

Jeśli się zważy, że jednocześnie ze spadkiem cen masła spadły również i ceny na żywiec (wskutek skurczenia się rynku wiedeńskiego, który w latach poprzednich odbierał ponad 500 tys. sztuk świń), to zrozumiemy przyczynę katastrofy drobnym gospodarstw.

Rozwój mleczarstwa spółdzielczego ma dla wsi i dla naszego Państwa olbrzymie znaczenie. Nie wystarczy tu wysiłek tylko Rządu, który wprowadził cła na przywożone z zagranicy masło i tłuszcze roślinne, potrzebny tu jest wysiłek całego społeczeństwa by wzmocnić spożycie nabiału wewnątrz kraju.

Spółceństwo musi wytoczyć walkę margarynie i innym tłuszczom, fabrykowanym z tłuszczów roślinnych, przywożonych jako surowiec z zagranicy.

Mieszkańcy miast winni żądać masła i nabiału wogóle z mleczarni spółdzielczych, bo w ten sposób nopiają zdrowy ruch gospodarczy, zdążający stale do dobrego, niefałszowanego produktu. Czas skończyć z niechlujnie zrobionym masłem babskim.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ REPREZENTOWANA BĘDZIE W BANKU AKCYJNYM.

Reprezentantem spółdzielczości w Banku Akcyjnym został p. Józef Gliński, Naczelny Dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

OSADY DLA BEZROBOTNYCH.

W związku z utworzeniem Funduszu Pracy Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje projekt organizacji osad dla bezrobotnych z miast i wsi na zasadach spółdzielczych. Spółdzielczy Instytut Naukowy postanowił w związku z tem powołać specjalną Komisję do opracowania wzorowego statutu dla tego rodzaju spółdzielni.

XXI ZJAZD ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZ. POLSKIEJ

W dniach 27 i 28 maja b. r. odbył się w Kielcach XXI Zjazd Związku Spółdzielni Spożyców Rz. P. Wzięło w nim udział 284 delegatów — 171 spółdzielni, oraz około 200 gości.

Pierwszy dzień obrad poświęcono sprawom organizacyjnym, sprawozdaniom, wyborom uzupełniającym do Rady Nadzorczej oraz zmianom statutu. W drugim dniu na porządek dzienny wpłynęły sprawy zasadnicze. Prof. Wojciechowski omówił stan spółdzielni związkowych, a dyr. Bugajski spółdzielcze masarstwo i piekarstwo, poczem odbyło się zwiedzanie największego ośrodka produkcji spółdzielczej „Społem” wytwórni mydła, świec, pasty, musztardy, octu, zwizek papierosowych i t. d. Ta część zjazdu dała możność przekonania się, że wszystkie gałęzie produkcji spółdzielczej przemogły kryzys zwycięsko i dziś stanowią już warsztaty, rentujące się w sposób zupełnie zadawalniący, że nadto, coraz wydawniej zwiększają produkcję, choć ceny towarów coraz spadają.

Zjazd wykazał, że zaniepokojenie w szeregach spółdzielczych, wywołane w swoim czasie przez kryzys, jest już całkowicie opanowane. Straty w bilansie stają się coraz mniej liczne, a w szeregach spółdzielczych znów ożywa duch rozwoju.

Z towarzysztw pokrewnych

WYSTAWA LNIARSKA W WILNIE.

Ogólno-gospodarcze konjunktury sprzyjają dążeniu do oparcia przemysłu i spożycia o własny surowiec włókienniczy — len, konopie i wełnę. Wszystkie dotychczas uzyskane w dziedzinie lnu zdobycze i możliwe do wyzyskania, wzmacniają nasz organizm gospodarczy, wzmacniają jego odporność, szerzą wiarę we własne siły, uniezależniając nas od niezależnych od nas, a niesprzyjających nam prądów politycznych i ekonomicznych. Zwrócenie w tej chwili uwagi szerszych sfer społeczeństwa na to, co już w dziedzinie lniarstwa działo się, a przede wszystkim co zdziałać można, stało się koniecznym warunkiem dalszego postępu w tej dziedzinie.

Len nie jest jeszcze dostatecznie zbadany pod względem naukowym, dotychczasowe metody standaryzacji włókna lnianego nie są oparte o dostateczne podstawy naukowe. Cały szereg zagadnień z dziedziny hodowli lnu wymaga długiej i żmudnej pracy.

Niemniej, wysiłek myśli ludzkiej, inicjatywy i zapobiegliwości wymaga ulepszenia dotychczasowych metod wyprawy lnu i konopi. Konstruktorzy maszyn rolniczych, domorośli samoucy już obecnie mają na warsztacie szereg pomysłów — konieczną jest praca w tej dziedzinie. Wytwarzanie z lnu i konopi tkanin i innych przedmiotów użytku znacznie posunęło się naprzód. Przedsiębiorstwa lniarskie są w ruchu, powstają nowe, względnie rozszerzają się stare zakłady. Z wielką szybkością rozwija się przemysł samodziślowy, pobudzając swym postępem do większej czynności przemysł fabryczny.

Lecz jakże mało, w porównaniu z tem, co należy zrobić, u nas zdołano. Wciąż jeszcze obserwujemy wahanie przy dalszej rozbudowie przemysłu przedziałniczego, względnie nie doceniamy znaczenia ludowego przemysłu samodziślowego. Musimy te przemysły doskonalic, musimy zapewnić szeroki zbył na wytwory lniane, gdyż jedynie tą drogą możliwym jest stopniowe doskonalenie.

Z tych kilku przykładów widzimy, jak koniecznem i pilnem jest zobrazowanie tego, co na poszczególnych odcinkach lniarstwa już działo się. Niemniej ważnem jest ujawnienie dotychczas mało znanych zdobyczy i pobudzenie myśli naszej w kierunku dalszych zdobyczy.

To też inicjatywę zorganizowania w Wilnie pierwszej ogólnopolskiej Wystawy Lniarskiej w czasie trwania III Targów Północnych, należy uznać za bardzo pożądaną. Wystawa pozwoli na zobrazowanie tego, co działo się w dziedzinie badań naukowych nad lmem, pozwoli udostępnić szerszym sferom wyniki doświadczeń lniarskich.

Na Wystawie zostanie przedstawiony całokształt uprawy i wyprawy lnu oraz konopi na włókno i zademonstrowane zostaną różne sposoby przedziałniczego i tkanic. Wreszcie wystawa pozwoli na zgromadzenie w jedno miejsce **wszystkiego**, co się robi ze lnu i konopi i pokazanie co jeszcze ze lnu można zrobić.

Osobny dział będą stanowić wynalazki w dziedzinie lniarstwa, zarówno dotyczące uprawy i wyprawy lnu na włókno, jak i przedziałniczego, powroźnictwa i tkactwa.

Ponieważ **eksponaty** przyjęte przez Dyрекcję Wystawy nie placą za miejsce na wystawie — zostanie umożliwione **wystawienie wyniku pracy** nawet tym, którzy z powodu trudności finansowych sami nie mogliby wziąć udziału w wystawie. Obok Wystawy na terenie targowym, będzie specjalny dział **lniarski handlowy**, gdzie zainteresowane firmy będą mogły posiadać własne stoiska platne.

W czasie trwania Wystawy zostanie zorganizowany **kilkudniowy Zjazd Lniarski z całej Polski**. Organizują się **specjalne kursy lniarskie dla instruktorów rolniczych i wyświetlane będą filmy lniarskie**. Projektuje się urządzenie na terenie Wystawy **konkursów ręcznego przedziałniczego i tkanic**.

W czasie Wystawy odbędzie się **dzień mody** pod hasłem „**Wszystko ze lnu**”. Na wystawie odbędą się następujące konkursy z nagrodami:

1. Za najlepszą słomę lnianą (do konkursu należy nadsyłać 3 kg. słomy lnianej nieomłóconej).
2. Za najlepsze lniane włókno trzepane (do konkursu należy nadsyłać 1 kg. włókna).
3. Za najlepsze włókno czesane (do konkursu należy nadsyłać 0,5 kg. włókna).
4. Za najlepsze włókno konopne (do konkursu należy nadsyłać 1 kg. włókna).
5. Za najcieńszą przędzę samodziślową (do konkursu należy nadsyłać 100 gr. przędzy).
6. Za najcieńszą tkaninę samodziślową (do konkursu należy nadsyłać 1 mtr. bież.).

Wysokość nagród od zł. 5.— do 25.— i odznaczenia honorowe.

Pozatem Komitet Wystawowy ogłasza 10 nagród na ogólną sumę 500.— zł. dla konstruktorów i rzemieślników za wynalazki w dziedzinie, uprawy lnu, wyprawy włókna, przedziałniczego i tkanic lnu.

Mamy nadzieję, że Wystawa Lniarska wzbudzi zainteresowanie tych wszystkich, którzy mieliby w tej sprawie coś do pokazania, jak również zgromadzi w czasie Wystawy liczne wycieczki tych, którzy ze sprawą lniarską zechcą się zapoznać. Wszyscy zainteresowani Wystawą Lniarską mogą otrzymać potrzebne informacje w Dyrekcji III Targów Północnych i na Wystawie Lniarskiej — ogród po-Bernardyński i w Towarzystwie Lniarskiem w Wilnie, ul. Św. Jacka 2, tel. 7-15.

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.

KSIAŻKI I CZASOPISMA

Dr. Stanisław Rosłonec, Przybyszew — osada w powiecie grójeckim. „Serja społeczno-gospodarcza Bilbjo-
teki Puławskiej” Nr. 37. Stron 260, cena 6 zł.

Powyższa monografia obejmuje dzieje i współczesny stan dawnego miasteczka Przybyszewa, znanego powszechnie ośrodka uprawy warzyw.

W dziale historycznym mamy obszernie poruszone zwycięskie zatargi przybyszewian z opatami płockimi, którzy usiłowali narzucić mieszczanom pańszczyznę. Ze spraw gospodarczych na główny plan wybija się szczegółowe ujęcie techniki rolniczej i warzywniczej oraz gruntowne zanalizowanie opłacalności produkcji. Opis stosunków wewnętrznych zawiera dosadne obrazki poziomu kulturalnego oraz wzajemnych stosunków życia codziennego przybyszewian i sąsiednich włościan.

Należy podkreślić, że przybyła cenna i jedna z bardzo nielicznych monografii miejscowości rolniczych byłej Kongresówki.

Dr. inż. Jerzy Fierich, Broniszów — wieś powiatu ropczyckiego. „Serja prac społeczno-gospodarczych Bilbjo-
teki Puławskiej” Nr. 28. Stron 278 + XX, cena 7 zł. Warszawa 1933.

Praca powyższa uzupełnia szereg społeczno-gospodarczych monografii wsi naszego kraju. W niezmiernie wnikliwy sposób autor opisał wieś Broniszów z obszaru dawniej już ujętego przez Dr. S. Hupkę, w niemieckim opracowaniu o rozwoju stosunków rolniczych nad rzeką Wielopolką.

Na szczególne podkreślenie zasługują rozdziały, dotyczące ziemi (kataster, podziały, dzierżawy), dalej omawiające opłacalność upraw poszczególnych roślin i chowu zwierząt oraz rentowność gospodarstw, jako całości, nadmiar pracy, a wreszcie następstwa działania kryzysu na życie wsi.

Obok licznych ilustracji i tablic w załączeniu znajdują się wyczerpujące tablice, przedstawiające zmiany wielkości poszczególnych gospodarstw w latach 1885 — 1928 oraz zmiany w obecnym składzie gruntów, co umożliwia dokładne poznanie tamtejszych stosunków.

Książka o Abramowskim. Nakładem Naukowego Instytutu Spółdzielczego wyszła z druku praca prof. K. Krzeczowskiego o największym filozofie spółdzielczości — Edwardzie Abramowskim. Dzieło w objętości ok. 10 arkuszy druku stanowi niesłychanie ciekawą monografię z tej, niestety za mało znanej dziedziny naszego życia, jaką jest rozwój myśli spółdzielczej.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

W związku z powołaniem do życia Izby Rolniczych, pojawił się projekt ustawy o organizacji hodowli bydła, świń, owiec i koni przy izbach rolniczych. Jest zrozumiałe, że wspomniany projekt, przekazujący między innymi prowadzenie ksiąg zarodowych izbom rolniczym, wywołał żywą dyskusję wśród naszych hodowców, zrzeszonych w organizacjach i związkach hodowlanych. Pragnąc to zagadnienie oświetlić, oraz scharakteryzować działalność związków hodowlanych, Dział Rolny Polskiego Radia zaprosił do mikrofonu prof. Jana Rostafińskiego, który w niedzielę dn. 25.6, o godz. 14.00 wygłosi odczyt p. t. „Izby rolnicze, a związki hodowlane”.

Tegoż dnia o godz. 14.45 p. Kazimierz Wyszomirski wygłosił pogadankę p. t. „Oświata rolnicza w krajach słowiańskich”. Prelegent przez dłuższy czas bawił w Czechosłowacji i Jugosławii, gdzie studiował działalność oświatową pozaszkolną, prowadzoną przez tamtejsze organizacje rolnicze.

Program w tygodniu bieżącym przedstawia się następująco:

Dn. 26.6, o godz. 21.00 — „Skrzynka rolnicza”.

Dn. 27.6, o godz. 21.00 — „Bieżące wiadomości rolnicze”.

Dn. 28.6, o godz. 21.00 — „Skrzynka rolnicza”.

Dn. 29.6, t. j. w dzień Piotra i Pawła wygłoszone zostaną dwie pogadanki: o godz. 14.00 pogadankę p. t. „Zbiór ozimin i podorywki” wygłosi prof. Stefan Biedrzycki. Z pogadanki tej radiosłuchacze dowiedzą się o tem, jak należy przygotować się i jak zorganizować pracę w czasie żniw, aby plony całorocznej pracy rolnika zebrać najlepiej. Poza tem prof. Biedrzycki przypomni słuchaczom o ważniejszych „przykazaniach rolniczych”, dotyczących przede wszystkim podorywek.

O godz. 14.45 arch. Zygmunt Raciecki z okazji 60-letniej rocznicy koronacji Kazimierza Wielkiego wygłosi pogadankę z zakresu budownictwa wiejskiego p. t. „Idea Kazimierza Wielkiego, a rzeczywistość”. Jak wiadomo stan dzisiejszego budownictwa na wsi wiele odbiega od idei króla Kazimierza, z czasów panowania którego zachowało się przysłowie, że: „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Choć upłynęło od tego czasu już 600 lat, wieś nasza nawet częściowo nie zrealizowała tej wielkiej idei i w dalszym ciągu została „drewnianą”.

Dn. 1.7, o godz. 21.00 — „Wiadomości ogrodnicze” — omówi inż. Wł. Pietrzak.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO

za okres od dn. 8-go do dn. 14-go czerwca 1933 r. włącznie.

Drugi tydzień czerwca, podobnie jak i szereg tygodni poprzednich, zaznaczył się początkowo niezwykle niską jak na czerwiec temperaturą. W połowie tygodnia nastąpiło wreszcie znaczne ocieplenie. W przedostatnim jednak dniu tego okresu, w przeważającej części kraju, głównie zaś we wschodniej połowie Polski, notowano ponowny, lecz niewielki spadek temperatury. Średnia temperatura tygodnia wahała się przeważnie w granicach od 14-tu do 16-tu stopni, nie osiągała 14-tu na południu, a przekraczała 16-cie w dorzeczu dolnej Wisły oraz na północnym wschodzie kraju, gdzie maximum temperatury, w najcieplejszych dniach dochodziło do 25-ciu i 26-ciu stopni.

Drugi z kolei tydzień czerwca był obfity w opady, a nawet w ulewne deszcze, przekraczające niekiedy, w jednym tylko dniu, normę tygodniową i powodującą nadmiar opadu w całej prawie Polsce, z wyjątkiem wybrzeża, Tatr, Pokucia, a także woj. białostockiego oraz przylegających doń części Warszawskiego, Lubelskiego i Polesia. Największy jednak nadmiar opadu miały zachodnia oraz południowa część Polski. Opady wpłynęły tu na ogół dodatnio na zboża, okopowe oraz łąki suche, pogorszyły natomiast miejscami stan łąk mokrych. Kilkundniowe ulewne niekiedy deszcze powodowały także

w wielu wypadkach wyleganie żyta, stwarzały warunki nie-sprzyjające kwitnieniu zbóż oraz przeszkadzały w sianokosach i rozpoczętym tu zbiorze koniczyń.

Z woj. poznańskiego nadchodzą pierwsze wiadomości o kłóseniu się zbóż jarych, a mianowicie jęczmienia.

Grady w tygodniu sprawozdawczym były zjawiskiem codziennym. Według otrzymanych dotychczas doniesień, spowodowały one znaczne straty w niedzielę dnia 11-go czerwca na polach i w ogrodach, położonych w powiatach horochowskim i krzemienieckim na Wołyniu, w północnych powiatach woj. tarnopolskiego, a także w niektórych miejscowościach Poznańskiego i Lubelskiego, w dniu następnym — w Białostockiem, na Wołyniu i Polesiu.

UŁATWIENIE DLA NABYWCÓW ZIEMI Z PARCELACJI.

W ciągu ostatnich lat sprawa parcelacji ziemi straciła na ostrości; niemniej jednak sprawa przekształcenia i uzdrowienia ustroju rolnego w Polsce istnieje stale i stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania szerokich warstw drobno - rolniczej ludności wiejskiej. Wiadomo powszechnie, że przechodzenie ziemi z rąk większej do mniejszej własności rolnej odbywa się obecnie przede wszystkim w drodze parcelacji prywatnej. Parcelacja ta — przy dużem zaofiarowaniu ziemi — była dotychczas utrudniona, między innymi z powodu niedostatecznych możliwości kredytowych. Nabywca działki z parcelacji musiał wyłożyć całą należność w gotówce, lub też układał się ze sprzedawcą ziemi o rozłożeniu ceny sprzedaży na długi szereg lat, gdyż od 1930 roku Państwowy Bank Rolny zawiesił prawie całkowicie przyjmowanie nowych podań o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych.

Znaczne ułatwienie do obrotu ziemią wprowadzają obecnie 40½ - letnie 4½ % listy zastawne PBR., za pomocą których będzie można skutecznie spłatać należności za ziemię do wysokości 50 % szacunku, gdyż do takiej wysokości będą udzielane przez PBR. na ten cel pożyczki w omawianych listach. Dzięki niskiemu oprocentowaniu i długiemu okresowi umorzenia, tego rodzaju zadłużenie nie będzie nadmiernym obciążeniem dla zdrowego gospodarstwa. Sprzedawcy ziemi chętnie przyjmą omawiane listy zastawne, gdyż dzięki zarządzeniom Rządu będą mieli możliwość wywiązania się przy pomocy tych listów z szeregu zaległych zobowiązań w stosunku do Rządu, banków państwowych i wierzycieli prywatnych. Nie można pominąć faktu, iż z kredytu będą mogli korzystać właściwie tylko ci, którzy rozporządzają pewną ilością własnej gotówki na pokrycie reszty ceny kupna, gdyż kredyt PBR., zajmujący pierwszy numer hipoteki, zaspakaja w najlepszym razie połowę należności sprzedawcy. Jakkolwiek krępuje to w pewnym stopniu parcelacyjny obrót ziemią, da jednak pewność, iż gospodarstwa, powstające na tej drodze, będą się rozwijać normalnie z korzyścią dla swych właścicieli.

Należy tutaj specjalnie podkreślić, że przy sprzedaży ziemi na cele oddłużeniowe nie obowiązują ograniczenia, wynikające z przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zarówno w odniesieniu do rozmiarów odparcelowywanych działek, jak i co do kwalifikacji nabywców; upraszczają się więc i formalności, związane z przewłaszczeniem oraz rozszerza się krąg osób, mogących nabywać ziemię.

Należy oczekiwać, że wprowadzenie 4½ % listów zastawnych PBR. wywoła ożywienie w obrocie ziemią, tembardziej, że warunki dla nabywców są dziś korzystniejsze, dzięki spadkowi cen ziemi.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ C.T.O. i K.R.

DZIARŻAWA WODNA

Odpowiedź Nr. 138. P. S. J. — O ile oddanie jeziora miastu dokonane było w sposób prawny, niema obecnie sposobu odebrania tego władania.

PLANY WSI

Odpowiedź Nr. 139. P. J. Ranek. — Plany wsi mogą być w Archiwum Akt Prawnych w Warszawie, ul. Rymarska 5.

SPRAWY GRANICZNE NA PODLASIU

Odpowiedź Nr. 140. P. W. Piekutowski. — Sąsiad może domagać się usunięcia gałęzi drzew gdy zwieszają się na jego pole, lub zasłaniają to pole od słońca.

DZIERŻAWA SMOLARNI

Odpowiedź Nr. 141. — Kółko Rolnicze w Sitnicy. — Należy zawrzeć umowę z dzierżawcą smolarni na proponowanych przez gospodarzy warunkach, a o ile warunków tych nie przyjmie można żądać usunięcia z dzierżawy.

REGULACJA GRANIC PÓL

Odpowiedź Nr. 142. — P. J. Ranek. — Przedewszystkiem należy na mocy planów wyregulować granice pól przez przysięgłego geometrę i w następstwie odpowiednie odpływy przeprowadzić.

ROZPORZĄDZALNOŚĆ WSPÓŁWLASNOŚCIA

Odpowiedź Nr. 143. — Kółko Rolniczo-Oświatowe w Bzowie. — By uniknąć zatargów w rozporządzaniu się ziemią z współwłaścicielami, najracjonalniej byłoby wobec dokonanego już podziału na działki, uzyskać przepisanie tytułu własności działek na poszczególnych nabywców i wtedy każdy nabywca mógłby dysponować swoją własnością.

NIEUŻYTKI

Odpowiedź Nr. 144. — P. S. J. — Właścicielem nieużytków jest osoba wskazana w tabeli likwidacyjnej, lub nadawczej lub też posiadająca inny dowód tytułu własności.

ZWROT PODATKÓW

Odpowiedź Nr. 145 — p. Wł. Bień. — Żadnych procentów przy zaliczaniu nadpłaconych sum na podatki bieżące nie uzyskuje się.

TESTAMENT.

Odpowiedź Nr. 146 — p. M. Zwolski. — Specjalnej formy testament nie przewiduje, wystarczy zatem: „Niniejszem oświadczam, że to, co obecnie posiadam lub w chwili śmierci posiadać będę, zapisuję” Data i podpis. Wszystko własnoręcznie bez poprawek.

SPRZEDAŻ ZIEMI

Odpowiedź Nr. 147 — Czytelnikowi „Przewodnika”. — Sprzedaż ziemi na długoletnie spłaty przeprowadzają Urzędy Ziemskie i Bank Rolny, do których należy się zwrócić o bliższe informacje.

PRZEDAWNIECIE.

Odpowiedź Nr. 148 — St. Adamczyk. — Decyzja sądu o przedawnienie nastąpiła zupełnie słusznie na zasadzie art. 2262 K. C.

DRZEWIA GRANICZNE NA WILENSZCZYZNIE.

Odpowiedź Nr. 149 — p. Edw. Gwiazdecki. — Na mocy praw b. Państwa Rosyjskiego tam obowiązujących, lipy na granicy trzeba tak posadzić, by w przyszłości gałęzie tych lip nie zwieszały się na pole sąsiada i nie zasłaniały tego pola od słońca.

ZAŁEGŁE PODATKI.

Odpowiedź Nr. 150 — A. T. — Żądanie zapłaty podatków za szereg lat wstecz jest dopuszczalne. Można jednak prosić o zmniejszenie, ze względu na różne warunki czasów płatności; — w najgorszym razie winno się uzyskać zezwolenie na spłaty ratami.

ZGŁOSZENIE NA KOMISJĘ ODWOŁAWCZĄ.

Odpowiedź Nr. 151 — p. Wł. Bień. — Wyczerpująca odpowiedź podana była w Przewodniku Nr. 49 z 1932 r., pod Nr. 692.

ZASWIADCZENIE GMINNE.

Odpowiedź Nr. 152 — p. Wł. Bień. — Gdy zaświadczenia gminne do zeznania o podatku dochodowym brane były pod uwagę w poprzednich latach i roku bieżącym, a nie uwzględniono za rok 1932 przez komisję szacunkową i odwoławczą, należy sprawę tę przedstawić do Ministerstwa Skarbu, jednak przedtem upewniwszy się, co skłoniło komisję te do odmowy.

NAGRODY ZA WYKRYWANIE PRZESTĘPSTW.

Odpowiedź Nr. 153 — p. St. Kmiec. — Przyznanie nagrody następuje przez Izbę Skarbową, względnie Dyрекcję cel na

wniosek Urzędu akcyz i monopolów, zatem należy przedewszystkiem dowiedzieć się czy komisarz monopolu taki wniosek zrobił i w zależności od tego odpowiednio dalej postępować.

DZIAŁY MAJĄTKOWE.

Odpowiedź Nr. 154 — Czytelnikowi „Przewodnika”. — Koszty są mniejsze, gdy działki gruntowe przeprowadza się sądownie, po dokonaniu dobrowolnej ugody polubownej.

SAMOWOLA SĄSIADÓW.

Odpowiedź Nr. 155 — p. Wł. Bień. — Na niesłuszną odmowę sformowania protokołu przez posterunkowego, służy skarga do Komendanta Policji. W każdym razie wynagrodzenia szkód przez samowolnych sąsiadów dochodzić można też samemu sądownie.

Z żałobnej karty

Ś. P. MARJAN KIELCZEWSKI

W dniu 16 maja b. r. w majątku Zawrocie w Wysokiem Mazowieckiem zmarł ś. p. Marjan Kielczewski przeżywszy lat 68. Bolesną stratę poniosło społeczeństwo rolnicze powiatu Wysoko-Mazowieckiego przez śmierć ś. p. Marjana Kielczewskiego.

Imię ś. p. Zmarłego znane było wszystkim nie tylko w powiecie, lecz daleko w Polsce.

Ś. p. Zmarły całe swe życie poświęcił pracy na roli i pracy społecznej, jako długoletni prezes OTR a potem OTO i KR w Wys. Mazowieckiem, prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego od początku niepodległości Polski, oraz jako organizator



i czynny współpracownik całego szeregu przeróżnych instytucji i organizacji społecznych. Nie było instytucji, nie było organizacji, w której by ś. p. prezes Kielczewski nie zajmował jednego z naczelnych i kierowniczych stanowisk.

Człowiek nadzwyczaj skromny, a przytem realny, surowy i ścisły dla siebie, pobłażliwy dla innych, bogaty w wielkie doświadczenie życiowe, służył swej młodszej braci rolniczej rzetelną radą i świecił przykładem, jak należy pracować dla Polski i społeczeństwa.

Że ś. p. prezesem Kielczewskim zszedł do grobu typ dziś niestety coraz już rzadziej spotykany, typ obywatela-społecznika, który nie w teorii wyznawał prawdę, że dobro rolnictwa zależy od ścisłego zespolenia wszystkich rolników, bez względu na ilość posiadanej ziemi, lecz stosował tę prawdę w swem życiu, podkreślając ją swą ustawiczną, ofiarną i bezinteresowną pracą w organizacjach spółdzielczych, oraz swą przynależnością do nich.

Cześć pamięci Obywatela-Społecznika!

St. M.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PAN PREZYDENT UCZESTNICZYŁ W NABOŻENSTWIE BOŻEGO CIAŁA W TORUNIU

W tym roku Pan Prezydent Rzplitej wziął udział w uroczystym nabożeństwie oraz w procesji w dniu święta Bożego Ciała w Toruniu. Panu Prezydentowi towarzyszył p. Premier Jędrzejewicz.

Jedno z najstarszych miast w Polsce, obchodzące w tym roku 700-cie swego istnienia, nabrało w tym dniu specjalnie uroczystego charakteru. Nabożeństwo i procesja odbyły się w nastroju wysoce podniosłym.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI SPĘDZI LATO W DRUSKIENIKACH

Tegoroczny wypoczynek letni Marszałek Piłsudski spędzi prawdopodobnie w Druskiénikach. W związku z tem przygotowywane są odpowiednie pomieszczenia. Na zakończenie urlopu Marszałek uda się na parę dni do swego majątku w Pikliszkach.

WIELKIE POSTĘPY POLSKI W LOTNICTWIE

W Hiszpanji, w Madrycie, odbyły się międzynarodowe obrady, poświęcone lotnictwu sanitarnemu. Wiele państw, a między niemi i Polska, wysłało na ten zjazd swoje samoloty, przystosowane do przewozu chorych i rannych. Najlepszy ze wszystkich okazał się samolot polski „Lublin”, zbudowany w fabryce samolotów w Lublinie. Samolot ten otrzymał pierwszą nagrodę za sprawność i najlepsze przystosowanie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.

Wielkie postępy czyni również w Polsce lotnictwo bezsilnikowe; na t. zw. szybowcach, czyli samolotach bez motoru i śmigła, utrzymujących się w powietrzu dzięki wykorzystaniu wiatru. Na szybowcu, zbudowanym u nas według wzorów naszych inżynierów, kpt. Łukaszewicz utrzymał się w powietrzu 10 godzin i 30 sek., wzbijając się, dzięki umiejętności wykorzystania wiatru, na wysokość 1600 m., jednocześnie drugi znakomity pilot szybowcowy por. Czarzowski - Golejewski dokonał przelotu w linii prostej na szybowcu na odległość 48 klm.

Lotnictwo szybowcowe zaczęło się w Polsce rozwijać zaledwie od paru lat, a już pochwalić się możemy takimi znakomitemi rezultatami.

OTWARCIE WSZECHŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W LONDYNIE

Uwagę całego świata, znękanego trwającym kryzysem, skupia obecnie utworzona 12 b. m. w Londynie konferencja monetarna i gospodarcza. W konferencji bierze udział 67 państw z całego świata, w tem 10 takich, które nie są członkami Ligi Narodów.

Państwa te wysłay, jako swych delegatów, 14 premierów oraz 60 ministrów.

Pozatem uczestniczą w Konferencji setki delegatów i ekspertów. Konferencję otworzył król angielski Jerzy, wyrażając życzenie, aby rezultaty konferencji sprowadziły świat na drogę dobrobytu, postępu i ładu. Na pierwszych posiedzeniach przedstawiciele poszczególnych państw składali w imieniu swych rządów deklaracje. W imieniu rządu polskiego przemówienie programowe wygłosił przewodniczący naszej delegacji minister A. Koc. Minister Koc przedstawił wysiłki, których Polska dokonała dla sprostania trudnościom gospodarczym w obronie stałości swego pieniądza.

W walce z kryzysem Polska nie uciekała się o pomoc do zagranicy, nie zaciągała pożyczek. Zarządzenia wydawane przez rząd polski nie szkodziły żadnym państwom innym. Delegat nasz wyraźnie podkreślił, że uzdrowienie stosunków gospodarczych w całym świecie zależy przede wszystkim od tego, czy wielkie państwa, które powiększyły w życiu gospodarczym narodów zamieszanie przez obniżenie wartości swych pieniędzy (Anglja, Ameryka) zgodzą się na przywrócenie swym walutom stałej, opartej na złocie, wartości. Dalej nasz delegat stwierdził, że drugim zadaniem konferencji powinno być obniżenie ciężaru długów międzynarodowych, a głównie długów państw europejskich w Ameryce, wreszcie, należy oczekiwać, że Konferencja doprowadzi do zniesienia wielkich barier celnych, jakimi poszczególne narody odgradziły się od innych państw i przywróci swobodny obieg towarów na rynkach światowych. Po złożeniu deklaracji przez delegatów poszczególnych państw i ustaleniu składu dwóch głównych komisji, w których prowadzone będą prace, mianowicie komisji monetarnej i ekonomicznej, prace konferencji ulegną przerwie na 3 dni, w ciągu których mają być załatwiane sprawy programów prac. W rzeczywistości jednak chodzi o co innego, mianowicie jednocześnie z konferencją toczą się w Londynie narady między przedstawicielami banków emisyjnych (wypuszczających pieniądze) angielskiego i amerykańskiego, z udziałem przedstawicieli Francji, w sprawie ustalenia kursu dolara i funta angielskiego. Narady te otoczone są, jak dotychczas, tajemnicą. Drugą, niemniej ważną sprawą, która spowodowała przerwę w pracach konferencji jest spłacanie przez państwa europejskie czerwcowej raty długu Ameryce. Między Ameryką, a poszczególnymi państwami odbywają się obecnie narady i targi. Jest nadzieja, że wszystkie te sprawy, od których w wielkiej mierze zależy los konferencji, załatwione zostaną pomyślnie. Ameryka skłonna jest zgodzić się, na otrzymanie tylko zaliczki na rachunek należnych jej sum, narady zaś przedstawicieli banków doprowadzą do ugody, że zarówno Anglja, jak i Ameryka na czas trwania konferencji zobowiążą się utrzymać kurs pieniędzy na stałym poziomie. Wielkie oburzenie wśród delegatów państw, zgromadzonych na Konferencji, wywołało oświadczenie złożone przez przedstawi-

ciela Niemiec Hugenerberga, w którym oświadczył on, że uzdrowienie świata zależy przede wszystkim od uzdrowienia Niemiec: warunkiem tego uzdrowienia jest oddanie Niemcom zpowrotem posiadanych przez nie przed wojną kolonii w Afryce, lub wogóle danie im nowych terenów, na których rasa niemiecka mogłaby się osiedlać. Zdaje się, że gorliwy obrońca spraw niemieckich w Londynie zaskoczył swem przemówieniem nawet własny rząd niemiecki, podobno zamieszanie, jakie mowa Hugenerberga wywołała, będzie powodem do odwołania go przez rząd niemiecki z Londynu. Niemcy przysłaliby bardziej ostrożnego w słowach przedstawiciela.

CAŁY ŚWIAT ODMAWIA PŁACENIA AMERYCE

Państwa europejskie, znękanе walką z kryzysem, nie są w możności, bez narazenia swych budżetów na wielkie niebezpieczeństwo, zapłacić Ameryce w ustalonym terminie 15 czerwca, raty długu wojennego. Na odmowę zapłacenia części tej raty, lub też jej całości, wpływa również oczekiwanie na wyniki Konferencji w Londynie, która sprawę długów postawiła na naczelnem miejscu swych prac.

Na 144 miliony dolarów, należnych Stanom Zjednoczonym od dłużników z tytułu raty czerwcowej, wpłynęło do chwili obecnej zaledwie 11.148.592, z czego na Anglję przypada 10 milj., na Włochy 1 milj. i na Finlandję 148.592 dolarów. Niewielkie wpłaty uskuteczniła Czechosłowacja, Łotwa i Rumunja. Francja, Belgja, Polska i Jugosławja odmówiły płacenia. Między państwami dłużnicami, a Ameryką odbywa się obecnie żywa wymiana listów w tej sprawie. Ambasador Polski w Waszyngtonie, minister Patek, złożył oświadczenie w imieniu naszego rządu rządowi Stanów Zjednoczonych, w którym stwierdza, że stan gospodarczy i ekonomiczny naszego kraju nie uległ od stycznia poprawie. Polska zatem nie jest w stanie zapłacić przypadającej raty, natomiast rząd nasz wyraża gotowość przeprowadzenia narad nad sprawą całości ciążącego na nim długu.

Mimo to, że rata długów od państw europejskich miała iść na pokrycie bieżących wydatków skarbu amerykańskiego, Stany przyjęły oświadczenia poszczególnych państw ze spokojem; ponieważ kongres, czyli parlament amerykański, uległ odroczeniu, uchwalając dla prezydenta Roosevelta wielkie pełnomocnictwa, sprawy zatem długów wojennych decydowane będą przez prezydenta.

LIGA NARODÓW ZATWIERDZA 10 PROJEKTÓW ROBÓT PUBLICZNYCH W POLSCE

Komitet studiów robót publicznych przy Lidze Narodów, mający za zadanie opracowanie szeregu robót, któreby wpłynęły na zmniejszenie bezrobocia, wybrał, z pośród przedłożonych przez różne państwa, 12 projektów, w tem 10 projektów polskich. Wśród tych projek-

tów wymienić należy budowę wodociągów, elektryfikację warszawskich kolei podmiejskich, sieć dalekobieżną telegraficzną - telefoniczną, roboty elektryfikacyjne, rozszerzenie elektrowni na Stanisławowie, założenie gazowni na Górnym Śląsku. Uzyskanie kredytów na wykonanie wszystkich tych projektów zależne jest w dużej mierze od wyniku światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

WODA ZALAŁA PODZIEMIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ

Z powodu zaprzestania dalszych prac remontowych nad umocnieniem fundamentów Bazyliki Wileńskiej do podziemi wtargnęła powtórnie woda podskórna, zalewając na wysokość 10 cm. kryptę, niszcząc pracę konserwacyjną. Mimo natychmiastowej i energicznej akcji nie udało się usunąć wody z Krypty Katedry.

Okazuje się, że podziemia Katedry osuszyć można jedynie tylko po zamianieniu dotychczasowych zmruszałych już drewnianych podpór na cementowe. Wobec tego należałoby bezzwłocznie wznowić prace remontowe w Bazylice.

UKARANE OSZUSTWA.

Przez dłuższy czas ciągnęła się w warszawskim Sądzie Okręgowym sprawa inż. E. Ruszczewskiego, zarządzającego budową gmachu pocztowego w Gdyni, gmachu centrali telefonów i telegrafu w Warszawie i pawilonu Min. Poczty i Telegrafów na P. W. K. w Poznaniu, o oszustwa na szkodę skarbu państwa, dokonane przy tych budowach. Przewód sądowy udowodnił, że oskarżony naraził skarb na straty przeszło 1 milion 300 tys. zł. Niesumienego urzędnika sąd skazał na 6 lat więzienia.

ZDERZENIE PAROWOZU Z CZOŁGIEM W POZNAŃSKIM

Niedaleko Dworca w Główniej, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie przez tor kolejowy w Główniej, w odległości kilkuset metrów od dworca kolejowego, przejeżdżał czołg wojskowy, zmierzający na plac ćwiczeń. W tej chwili nadjechał pociąg osobowy, idący z Wągrówca. Maszynista nie zdążył zahamować pociągu, skutkiem czego czołg został uderzony w tylną część oraz odrzucony. Uległ on zupełnemu rozbiciu. Kierowca czołgu wyskoczył w ostatniej chwili, unikając w ten sposób niechybnej śmierci. Odnosił on tylko lekkie obrażenia. Skutkiem zderzenia rozbity został również tender, idący za lokomotywą.

HITLEROWCY CHCĄ ZA WSZELKĄ CENĘ WYWOŁAĆ REWOLUCJĘ W AUSTRJI

Program Hitlera dąży do złączenia wszystkich Niemców, mających nawet swą odrębną państwowość, w jedno państwo niemieckie. Szczególną uwagę, jak donosiliśmy, hitlerowcy zwracają na Austrię, chcąc najpierw zawiadnąć rządami w tym państwie, a następnie doprowadzić do włączenia Austrii, jako prowincji, do Niemiec. Rząd austriacki w obawie utracenia przez Austrię niezawisłości państwowej, rozpaczliwie wal-

czy z ruchem hitlerowskim, wspomagającym i kierowanym przez partję Hitlera w Niemczech, nie przebijającym w środkach, by wywołać wojnę domową.

Akcja hitlerowców austriackich skupia się obecnie na Wiedniu i większych miastach; w Wiedniu, w ostatnich dniach, hitlerowcy dokonali licznych zamachów bombowych na większe sklepy, uszkodzono liczne przewody telegraficzne. Bomba rzucona do sklepu jubilera Futterweita zabiła dwie osoby, między innymi właściciela.

W Innsbrucku dokonano zamachu na przywódcę organizacji Heimwehry, dr. Steidle, który został ciężko ranny. Planowano również zamach na naczelnika prowincji Styrii. Droga, którą miał jechać autem naczelnik Rintelen, została zniszczona dynamitem. Jak wykazało śledztwo, zamachy te wykonane zostały przez ludzi nasyłanych z Niemiec. W całej Austrii władze policyjne przy współudziale Heimwehry, przeprowadzają socjalistów. W Wiedniu zamknięte zostały wszystkie „domy brunatne” (siedziby narodowych socjalistów). Garnizon wojskowy w Wiedniu, oraz policja znajdują się stale w ostrym pogotowiu. Ważniejsze gmachy i urzędy strzeżone są przez oddziały wojskowe z karabinami maszynowymi. Władze noszą się z zamiarem ogłoszenia w Wiedniu stanu oblężenia.

Ostatnie wypadki w Austrii doprowadziły do dawnego nieporozumienia między rządem austriackim i niemieckim. Powodem zatargu stało się aresztowanie w Wiedniu posła do sejmiku niemieckiego, męża zaufania Hitlera, Habichta, który czynnie współdziałał w akcji hitlerowskiej w Austrii. Habicht, jako obywatel poddany, został wydany na granic Austrii. Odwetem ze strony Niemiec było aresztowanie, a następnie wydalenie z Niemiec dr. Wasserbaecka, urzędnika poselstwa austriackiego w Berlinie. Kanclerz, czyli premier Austrii, Dollfus, jak wiadomo, przebywa obecnie w Londynie na Konferencji gospodarczej. Ostatnie wypadki skłoniły kanclerza do zwrócenia się do rządu angielskiego z prośbą o pośrednictwo w załatwieniu powstałego nieporozumienia z Niemcami. Nie wykluczone, że dalszy bieg wypadków doprowadzić może do zerwania stosunków między Austrią, a Niemcami.

UPROWADZENIE KSIĘDZA PRZEZ HITLEROWCÓW

Pisma austriackie donoszą z Hallein w Salzburgu o uprowadzeniu kapłana katolickiego ks. Jana Neumanna przez bawarskich narodowych socjalistów.

Do ks. Neumanna, który mieszkał na terytorjum Austrii tuż nad granicą bawarską, zgłosił się pewien chłopiec z prośbą, by ksiądz udał się poza granicę do umierającego turysty, który pragnie przed śmiercią wypowiedzieć się. Ks. Neumann, mimo ostrzeżeń, udał się za chłopcem, mówiąc: „Jako kapłan muszę pójść”. Od tej chwili ks. Neumann nie powrócił. Pisma przypuszczają, że został on zawleczony do obozu koncentracyjnego. Wezwanie do umierającego było podstępem ze strony narodowych socjalistów.

GORĄCZKA ZŁOTA NA ALASCE

Wobec tego, że na Alasce w Ameryce odkryto nowe, podobno bardzo ob-

fite złoża złota, poszukiwacze tego kruszcu już emigrują z Ameryki północnej, by jaknajprędzej stanąć na ziemi obiecanej. Nic nie pomagają nawoływania konsulatów, że warunki życia na Alasce są niezwykle trudne i że jechać tam mogą tylko ludzie stosunkowo zamożni, którzy zabiorą dostateczny zapas żywności na czas dłuższy.

Poszukiwacze złota najeli dwa małe statki handlowe i zaopatrzwszy się w najniezbędniejsze narzędzia górnicze oraz nieco zapasów żywności wypłynęli z portu nowojorskiego.

NIEPOKOJE W GRECJI PO ZAMACHU NA VENIZELOS

Po dokonaniu zamachu na życie Venizelosa, uważanego za twórcę republiki greckiej, panuje wśród ludności wielkie zaniepokojenie w obawie dalszych zamachów. Rząd jednak panuje nad sytuacją. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że w organizacji zamachu brały udział sfery wojskowe. Między innymi osobami aresztowanymi został brat komendanta policji w Atenach.

STRASZLIWA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI

W odległości kilku kilometrów od stacji w Nantes wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa.

Wykoleił się ekspres, idący z Paryża do Nantes. Lokomotywa i cztery wagony uległy zniszczeniu. Wydobyto dotychczas zwłoki 14 ofiar katastrofy. Około 60 osób odniosło rany.

Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Przyczyną katastrofy jest, jak przypuszczają, nadmierna szybkość (90 klm.), z jaką jechał maszynista po torze, będącym w naprawie.

ROZRUCHY WŚRÓD FARMERÓW W AMERYCE.

Czterystu farmerów ze stanu Illinois postanowiło, aby zapobiec ustawicznej niższej cen na mleko, niszczyć codziennie większą część produkcji mleka. Przytem farmerzy poturbowali ciężko jednego z wieśniaków, opierających się przystąpieniu do tej akcji. Dopiero po użyciu gazów łzawiących udało się policji rozprędzić farmerów.

CAŁE PLEMIE ZGINĘŁO Z BRAKU WODY W PUSTYNI AFRYKAŃSKIEJ.

Straszhwa tragedia zdarzyła się w pustyni na pograniczu południowym włoskiego kraju Somali w Afryce. Wobec długotrwałej posuchy, mieszkańcy kilku wsi postanowili przenieść się do angielskiej kolonii Kenia.

130 ludzi, w tem połowa kobiet i dzieci wyruszyło wielką karawaną. Pomimo upływu dosyć długiego czasu słuch o nich zaginął.

Dopiero ekspedycja poszukiwawcza, zorganizowana przez władze dokonała strasznego odkrycia. W piaskach pustyni znaleziono 130 ciał w miejscu gdzie karawana po raz ostatni rozłożyła się obozem. Śmierć wszystkich nastąpiła skutkiem pragnienia. Razem z ludźmi zginęły zwierzęta juczne.

Tragedia zdarzyła się niedaleko rzeki Tana. Gdyby nieszczęśliwi zdołali jeszcze przeżyć około 15 kilometrów, byłiby uratowani.

3. CENY RYB.

Związek Producentów ryb notuje: Ceny w złotych za 1 kg. dn. 17.VI 1933 r.

Karp żywy 3.50, karp śniety 1.50, lin żywy 1.50, lin śniety 0.70 — 1.00, karasie żywe 1.50 — 2.00, karasie śnięte 0.50 — 1.00, szczupak żywy —, szczupak śniety 2.00 — 2.50, leszcz pom. 1.50, sum 2.50 — 3.00, średnica 0.90, drobnica 0.50.

4. WARZYWA.

Cedula targu warzyw przy ul. Grójeckiej w Warszawie z dnia 13 czerwca 33 r. Ceny za 100 kg. w zł. w hurcie: buraki grube 15.00 — 25.00, cebula I gat. 40.00 — 46.00, II g. 20.00 — 30.00, marchew 45.00 — 55.00, pietruszka jesienna 45.00 — 50.00, rabarbar 15.00 — 20.00, seler 70.00 — 95.00; szpinak 8.00 — 10.00; ziemniaki wczowe 8.50 — 9.00. Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: szparagi 150.00 — 200.00, buraki młode 10.00 — 20.00, marchew mł. 100.00 — 130.00, ogórki I g. 75.00 — 100.00, II g. 45 — 65.00, rzodkiew biała 8.00 — 12.00, sałata inspektowa 8.00 — 12.00, kalafiori I gat. 40.00 — 65.00, II gat. 20.00 — 30.00, III gat. 10.00 — 15.00, kalarepa 30.00 — 45.00.

5. ZBOŻA I PASZE.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	16-VI		Poznań	Lwów	Lublin	Równe	Wilno
			16-VI	16-VI	16-VI	16-VI	16-VI
Pszenica jara czerwona . . .	38.00—39.00	Pszenica zbiorowa	34.00—35.00	29.25—29.75	31.50	30.50	30.50
" jednolita . . .	37.00—38.00	" dworska	34.00—35.00	31.50—32.00	32.00	31.00—31.50	—
" zbierana . . .	36.00—37.00	Żyto zbiorowe	17.50—17.75	16.50—17.00	17.00	16.25—16.50	—
Żyto standart I . . .	19.50—20.00	" dworskie	17.50—17.75	17.50—17.75	17.25	16.50—17.00	21.00
" II . . .	—	Jęczmień browarny	—	—	—	—	—
Jęczmień browarny . . .	—	" przemysłowy	14.25—15.50	12.75—13.00	15.50	13.00—13.50	18.00
" na kaszę . . .	15.00—15.50	Owies jednolity	12.75—13.25	13.00—13.50	12.00—12.25	—	—
Owies jednolity . . .	15.75—16.25	" zbiorowy	—	10.50—11.00	11.00	10.75—11.25	13.00—13.50
" zbierany . . .	15.00—15.50	Rzepak	45.00—46.00	—	—	—	—
Wyka . . .	12.50—13.00	Rzepak	42.00—48.00	—	—	—	—
G och Victorja z workiem . .	28.00—32.00	Peluszka	11.00 12.00	—	—	—	—
" folgera . . .	—	Groch polny	—	—	—	16.50—17.00	—
" polny . . .	21.00—24.00	" Victorja	24.00—26.00	—	—	—	—
Bobik . . .	—	" Folgera	35.00—40.00	—	—	—	—
Łubin niebieski . . .	7.00—7.50	Wyka	11.50—12.50	—	—	15.50	—
" żółty . . .	9.00—10.00	Łubin niebieski	6.00—7.00	—	7.50—8.00	—	—
Gryka . . .	17.00—18.00	" żółty	8.00—9.00	—	—	—	—
Rzepak . . .	—	Mąka pszenna	52.00—54.00	56.50—62.00	55.00—57.00	57.00—58.00	57.50—58.75
Rzepak . . .	—	" żytnia stand.	27.00—28.00	32.00—32.50	28.00	27.50 28.50	29.00—33.00
Semie lniane . . .	37.00—39.00	Otręby pszenne	9.50—10.50	—	10.50	8.50—8.75	11.00
Mąka pszenna luksus . . .	57.00—62.00	" grube	10.75—11.75	9.00—9.25	10.25	8.50—9.25	—
" 4/0 . . .	52.00—57.00	" żytnie	10.75—11.50	8.00—8.50	9.25—9.50	8.50	11.00
" II . . .	47.00—52.00	Ziemniaki jadalne	1.70—1.90	—	3.00—3.50	—	—
Mąka żytnia pyłkowa . . .	31.00—33.00						
" sitkowa . . .	23.00—25.00						
" razowa . . .	23.00—25.00						
Otręby pszenne szale . . .	11.50—12.50						
" średnie . . .	10.50—11.50						
Kuchy lniane . . .	18.00—19.00						
" rzepakowe . . .	14.00—14.50						
" słonecznikowe . . .	15.50—16.00						

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg, w workach fr. stacja odbiorcza w czerwcu 1933 r. w zł.

1. Saletra sodowa 15.5%	33.80
2. " wapniowa 15.5%	31.95
3. Saletrzak i nitrofos 15.5%	28.35
4. Wapnamon 15.5% bez opakowania	22.30
5. Siarczan amonu 20.6% bez opak.	29.65
6. Tomasya azotniakowana za 80 kg fr. fabryka	19.00
7. Azotniak mielony 15.5%	23.85
8. " granulowany 22-23% za 1 kg % azotu	1.69

II. Fosforowe:

Superfosfat mineralny 16-18% luzem za 1 kg % P₂O₅.

Parytet Poznań, Staroleka	0.66
" Częstochowa, Warszawa Wsch.	0.67
w ładunkach wagonowych, nie mniejszych, jak 15 ton, za worka dolicza się zł 1.50. Podstawienie wagonu zł 4.40. Bonifika przy odbiorze superfosfatu 16% i 17% bonifikuje się za każdych 15 ton zł 20.	

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton franco stacja odbiorcza od 16 VI do 31 VII za 10 ton w zł:

Województwa	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie	860.00	390.00	450.00
Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie, Wileńskie, Lubelskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	810.00	330.00	400.00
Przesyłki drobnicowe do 5000 kg. w workach fr. stacja załadunkowa za 100 kg. licząc za worka jutowy nowy po zł. 1.50	7.60	2.90	3.50

Przy zamówieniu od 5.100 kg. wzwyż obowiązują ceny jak przy ładunkach całowagonowych oraz dochodzi jeszcze 2% na różnicę kosztów przewozu.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

	Poznań	Lwów	Lublin	Równe	Wilno
	16-VI	16-VI	16-VI	16-VI	16-VI
Pszenica jara czerwona . . .	34.00—35.00	29.25—29.75	31.50	30.50	30.50
" jednolita . . .	34.00—35.00	31.50—32.00	32.00	31.00—31.50	—
" zbierana . . .	17.50—17.75	16.50—17.00	17.00	16.25—16.50	—
Żyto zbiorowe	17.50—17.75	17.50—17.75	17.25	16.50—17.00	21.00
" dworskie	—	—	—	—	—
Jęczmień browarny	14.25—15.50	12.75—13.00	15.50	13.00—13.50	18.00
" przemysłowy	12.75—13.25	13.00—13.50	12.00—12.25	—	—
Owies jednolity	—	10.50—11.00	11.00	10.75—11.25	13.00—13.50
" zbiorowy	—	—	—	—	—
Rzepak	45.00—46.00	—	—	—	—
Rzepak	42.00—48.00	—	—	—	—
Peluszka	11.00 12.00	—	—	—	—
Groch polny	—	—	—	16.50—17.00	—
" Victorja	24.00—26.00	—	—	—	—
" Folgera	35.00—40.00	—	—	—	—
Wyka	11.50—12.50	—	—	15.50	—
Łubin niebieski	6.00—7.00	—	7.50—8.00	—	—
" żółty	8.00—9.00	—	—	—	—
Mąka pszenna	52.00—54.00	56.50—62.00	55.00—57.00	57.00—58.00	57.50—58.75
" żytnia stand.	27.00—28.00	32.00—32.50	28.00	27.50 28.50	29.00—33.00
Otręby pszenne	9.50—10.50	—	10.50	8.50—8.75	11.00
" grube	10.75—11.75	9.00—9.25	10.25	8.50—9.25	—
" żytnie	10.75—11.50	8.00—8.50	9.25—9.50	8.50	11.00
Ziemniaki jadalne	1.70—1.90	—	3.00—3.50	—	—

7. WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk. Worki zbożowe 72 x 122 cm. zł. 2.75, 70 x 120 cm. zł. 2.35, worki koniczynowe 72 x 122 cm. zł. 3.65, 70 x 120 cm. zł. 3.50, worki cukrowe 70 x 110 cm. zł. 2.70, 68 x 112 cm. zł. 2.60, worki nawozowe 65 x 115 cm. zł. 2.35, płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m.² zł. 1.60. Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.

8. Ceny różnych materiałów w czerwcu 1933 r., podanych przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie Spółdz. z o. o., Kopernika 30. Za 1 kg. w zł.: żelazo bednarskie 0.48, żelazo handlowe 0.40, hufnale 0.30, lemiesz fabryczne 0.80, odkładnice 0.80, płozy 0.70, smar do maszyn 0.69 i pół, smar do wozów czarny 0.31, żółty 0.42, wapno budowlane, ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł. 23.00.

9. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ W ZŁ. ZA:

Dnia 20.VI. 1933 r. 1 dolar 7.27 zł., 100 marek niemieckich 211.50, 100 szylingów austriackich 99, 100 franków francuskich 35.10, 100 koron czeskich 26.55.



Egzystuje
od 1882 r.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA NACZYŃ MLECZARSKICH
KONSTANTEGO MILLERA
sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Belwederska Nr. 5. Telefon 8-45-03.

IV

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Środek izolacyjny przeciw wilgoci i wodzie Hydrofuge „CASTOR“

domieszka do zaprawy cementowej, nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na WYSTAWIE BUDOWLANEJ VI TARGÓW Wschodnich we Lwowie 1926 r. i w r. 1930 w Wilnie.

Hydrofuge „Castor“ zabezpiecza od Wilgoci, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie wody we wszystkich wypadkach, jako to: izolacji rezerwarów, piwnic, murów, kanałów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów, fundamentów, ścian cegrowych etc.

Posiada na składzie:
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Maurycy KARSTENS

w Warszawie, Koszykowa Nr. 7, Telefon 827-95, w Krakowie, Biuro CASTOR, Rynek Kleparski 5. Telefon 102-18, w Wilnie, Biuro Handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska 9. w Katowicach, inż. Stanisława Nitsch, Matejki 5, w Poznaniu, M. Czubek i S-ka, Gwarna Nr. 8, Telefon 32-12, we Lwowie, Fabryka Gipsu p. Józefy Franc i Synowie, ulica Listopada Nr. 97.

POSZUKUJE

Na długoletnią dzierżawę

objektu rolnego od 15 do 20
mórg z zabudowaniem. Zgło-
szenia do: St. Deloski, Łódź
ul. Przyszkole 10

BACNOŚĆ PSZCZELARZE!!

Wytwórnia Pszczelarska A.
Szczotki w Radzynie Podlas-
kim sk. p. 20

poleca: po cenach kryzyso-
wych praski cementowe gwa-
rantowanej dobroci, miodarki
ule z prasowanej słomy war-
szawskie nadstawkowe nor-
malne i poszerzone i t. p.
wytwory pszczelarskie. Cen-
niki darmo.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego”
wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł.
za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpla-
cać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich
urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
Administracja „Przewodnika Gospodar-
skiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.
Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest
codziennie, oprócz nie-
dziel i świąt od godz. 9
do 15. Redaktor przyjmu-
je od 11 do 13, tel. 712-12

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor Jan Siwlec

407 — Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 644-59.

Biblioteka Uniwersyteku
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

2070 5/26
CZASOPISMA



Walne Zebranie T-wa Organizacji i Kółek Rolni-
czych w Słonimie, odbędzie się w dniu 2-go lip-
ca r. b. o godz. 13-iej w Sali Konferencyjnej Starostwa
Słonińskiego, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Ustalenie obecności i liczby osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocno-
Walnego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1932/33.
- 3) Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
- 4) Dyskusja i zatwierdzenie sprawozdania, planu
pracy i budżetu.
- 5) Uzupełniające wybory 3-ch członków Rady Nadz.
i 2-ch Zarządu.
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

W razie przybycia niedostatecznej ilości delegatów
w pierwszym terminie t. j. o godz. 13-iej Walne Zebra-
nie z tym samym porządkiem obrad, odbędzie się w
tymże lokalu o godz. 14-tej w drugim terminie, przyczem
uchwały Walnego Zebrania będą prawomocne bez
względu na ilość obecnych.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
" II " " "	przed teks. 1.00 "
" III " " "	po tekście 0.85 "
" IV " " "	" 0.90 "
w tekście	" 1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie
zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika
Gospodarskiego”. Kopernika 30 i p. tel. 712-12.